Nr. 37. — Rok 6. | Dziś 8 stron | Cena 15 groszy

GŁOS POMORSKI

DODATKI TYGODNIOWE: „SPRAWY KOBIECE“, „ŚWIATEK MŁODZIEŻY“.

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji 2,50 Zł., w agenturach miejscowych miesięcznie 2,55 Zł, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą 2,76 Zł., wprost na poczcie lub u listowego kwartalnie 8,58 Zł, miesięcznie 2,86 Zł, dla W. M. Gdańska 2,50 Guld., Gd. — pod opaską w Polsce 4,20 Zł, do Gdańska 4,45 Guld. Gd., do Francji 15 fr. (z wysyłką co drugi dzień 13 fr.) do Anglji 5 shil., do Stan. Zjedn. 80 cent. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strajki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty.

Ogłoszenia z Polski: Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 12 groszy w dziale reklamowym na stronie 1-3 łam. przed tekstem 90 gr, wśród tekstu 50 gr, za tekstem 40 groszy. Dla Wolnego Miasta Gdańska wiersz m/m 8-łam w dziale ogłoszeniowym 0,12 Guld. Gd., wiersz m/m 3-łam. przed tekstem 0,90 Guld. Gd., wśród tekstu 0,50 Guld. Gd., za tekstem 0,40 Guld. Gd., dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 100% nadwyżki. Za tłómaczenia 20 proc. nadwyżki. — Rachunki są natychmiast płatne. — Administr. nie przejmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń.

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | **Grudziądz**, wtorek, dnia 16-go lutego 1926. | Telefon nr. 50, 51 i 66.

Błąd Śląski.

Jest pewna niepokojąca analogja pomiędzy Rosją a Europą zachodnią. Karjerę Leninowi i Trockiemu ułatwił Kiereński, który jakby w myśl fatalnej teorji Tołstoja o **„niesprzeciwianiu się złu“ nie chciał w zarodku zgnieść hydry zdrady, wypalić trądu** komunizmu. Dzięki **nieopatrznej tolerancji** i karygodnej opieszałości kierowanemu przez Kiereńskiego tymczasowego (po upadku caratu) rządu rosyjskiego, dzięki **kiereńszczyźnie** rozlała się szeroką falą po całej Rosji **akcja wywrotowców**, przygotowany został **przewrót bolszewicki**, którego potem, gdy pożar cały gmach ogarnął, nie było już sposobu opanować i ugasić. W ten sposób **tragedja narodu rosyjskiego**, który boleśnie krwawi się, niszczeje, gnije w wężowych splotach hydry bolszewickiej, stała się **przestrogą** dla innych państw i narodów, przestrogą, do czego prowadzi, czem się skończyć może **fałszywie pojęta tolerancja, niedołęstwo, połowiczne** załatwianie bolączek, które radykalnej domagają się operacji, **strusie chowanie głowy w piasek przed zbliżającemi się niebezpieczeństwami.**

„Ale to Rosja“ — mówi z poczuciem wyższości Zachód, któremu się wydaje, że tylko w b. państwie carów, tylko **w masach nieoświeconych**, tylko w społeczeństwie o takiej jak rosyjskie psychologji mogło dojść do takiej jak na moskiewskim wschodzie katastrofy, że tylko **Rosjanie** mogą popełniać tego rodzaju jak Kiereński **błędy**, w tak **niedorzeczny sposób** stosować tolerancją, **bawić się** w kompromisy ze złem, które z korzeniem wyrywać należy.

Niestety, są to czcze przechwałki. Zakończenie a raczej **przerwanie wojny w przełomowym momencie**, zmarnowanie wyniku zwycięstwa przez **połowiczne rozstrzygnięcie sprawy granic, tylko częściowo odebranie imperjalizmowi niemieckiego jego łupów**, delikatne przycięcie **militaryzmowi pruskiemu** jego szpon zamiast radykalnego wyrwania ich z korzeniami — świadczy, że **kiereńszczyzna** (ujawniająca się zresztą w całym szeregu faktów doby powojennej na całym Zachodzie) wzięła górę nietylko na trzęsawiskach petersburskich **ale i w Wersalu.** Pogromcy Niemiec **zaniedbali ugruntować** solidnie nowy porządek rzeczy, gmach przyszłości **rozpoczęli budować** nie na trwałej skale, lecz na lotnym piasku, sprzeciwili się złu tylko **połowicznie**, głaszcząc krzyżackiego gada, który przystroił się w pięknie lśniącą skórę wężową Nowych Niemiec.

Z dostępu naszego do morza uczyniono parodję, pozostawiając **Królewiec i Prusy Wschodnie pod okupacją niemiecką**, z Gdańska i Kłajpedy zrobiono dziwolągi w rezultacie czego **oba ujścia dwóch rzek polskich:** Wisły i Niemna znalazły się w rękach obcych wbrew wszelkim prawem Boskim i ludzkim, elementarnym zasadom historycznym, **politycznym, gospodarczym,** a nawet w pewnej mierze etnograficznym.

Straszną dla nas krzywdą stało się **rozdarcie Górnego Śląska** na dwie połowy, z których jedna tylko wróciła do Macierzy — Polski, a druga w dalszym ciągu pozostaje pod jarzmem pruskim. **Trzy czwarte miljona** rodaków naszych na Śląsku, a wogóle półtora **miljona Polaków** pozostało w granicach rzeczy niemieckiej, a tylko **niecałe pół miljona Niemców** znalazło się na ziemiach przyznanych Polsce. Cyfry te wymownie świadczą, że zasada sprawiedliwości była tu wesołą **teorją, której towarzyszy smutna, okropna praktyka, że Polska pokrzywdzona, a Niemcy zostały uprzywilejowane.**

Ale spójrzmy na te sprawy z innego punktu widzenia, niż **sprawiedliwość** (której i pod innemi względami nie stało się zadość), spróbujmy rzecz ocenić z punktu **ogólnego interesu Europy**, pod kątem widzenia **pokoju**, bez której naszej części świata grozi ruina gospodarcza. Otóż zważywszy ten fakt, że tylko dzięki posiadaniu **ziem zagrabionych Polsce** mogły się Prusy porwać na całą Europę, łatwo zrozumieć, że **Śląsk w rękach Niemiec jest mieczem odwetu, kuźnią nowego uzbrojenia laboratorjum zatrucia,** — a natomiast Śląsk w ręku Polski **pługiem**, młotem, kielnią pracy pokojowej, **gwarancją równowagi** politycznej, **bezpieczeństwa** naszego i innych.

Dzieląc Śląsk postąpili Sprzymierzeńcy **połowicznie**, tworząc stan: ni **wojna**, ni **pokój**, inaczej mówiąc: „Bogu świeczkę, a djabłu ogarek“, albo językiem bolszewickim: „pieredyszka“ — zaczerpnięcia tchu do nowej walki.

To jest właśnie istota **błędu śląskiego,** który Niemcy, oczywista, **odwrotnie tłomaczyć,** a przedewszystkiem **przez swe knowania** na polskiej części Śląska **wyzyskać usiłują**, aby nietylko jedno ostrze, ale całość **miecza odwetu** pochwycić w swe ręce i najpierw **pomścić się** na nas, a następnie na całej Europie, której **niedołęstwo** dolewa oliwy do ognia militaryzmu pruskiego.

Niechże **przynajmniej Rząd nasz podobnem niedołęstwem nie zawinił**, ale przykład z Mussoliniego bierze, jak na ziemi własnej **zło z korzeniem wyrwać i jakim tonem do niespokojnego sąsiada przemówić należy.**

— S. M. —

Olbrzymia afera szpiegowska na Górnym Śląsku.

„Volksbund“ gniazdem szpiegów niemieckich. — Niecna robota w kierunku oderwania Śląska od Polski. — Konsulat niemiecki w Katowicach pośrednikiem.

Katowice, dnia 14 lutego.

Dalsze szczegóły afery szpiegowskiej na Górnym Śląsku, o której poprzednio pisaliśmy, przedstawiałą się następujące:

Policja polityczna Województwa Śląskiego, od dłuższego czasu zbierała skrzętnie dowody przeciw szajce szpiegowskiej operującej na kresach zachodnich a w szczególności na Śląsku. **Szajka ta obejmując Śląsk** gęstą siecią z kilkuset osób złożoną pracowała na rzecz Niemiec, dostarczając **władzom niemieckim wiadomości** o szerokim zakresie, które stanowiły tajemnicę państwową i prowadziła akcję przygotowawczą zmierzającą do oderwania Śląska od Polski.

Wiadomości podawano albo bezpośrednio niemieckim władzom w Bytomiu i Gliwicach albo też **za** pośrednictwem niemieckiego konsulatu w Katowicach.

Opierając się na dokumentalnych dowodach, zarządził prokurator szereg aresztowań i rewizyj na całym terenie Województwa, do których przystąpił wczoraj rano aparat policyjny pod kierownictwem znanego z energji i sprężystości inspektora p. Ryczkowskiego.

Jak świetnie był zorganizowany i zakonspirowany wywiad tej zbrodniczej szajki, świadczy o tem fakt, że kilkunastu wybitnych jej członków uciekło już przed mającem nastąpić aresztowaniem zagranicę, co dowodzi, że widocznie zostali oni ostrzeżeni.

Mimoto jednak aresztowano dotychczas około 20 osób przeważnie kierowników i członków „Volksbundu“ i przeprowadzono kilkadziesiąt rewizyj, które potwierdziły i uzupełniły materjał i wiadomości dotychczas posiadane i prawdopodobnie spowodują dalsze aresztowania.

Dotychczas znalazły się pod kluczem przeważnie najwybitniejsze jednostki „Volksbundu“. Aresztowano mianowicie w Katowicach między innymi byłego niemieckiego inspektora szkół, obecnego referenta szkolnictwa mniejszościowego w Volksbundzie i kierownika zbrodniczej propagandy wśród szerokich mas robotniczych polskich na rzecz szkół mniejszościowych osławionego Andrzeja Dudeka; w Król. Hucie kierowniczkę tamtejszego oddziału Volksbundu Ernst, znaną **dobrze** na tutejszym terenie z jej polakożerczej **działalności**, dalej innych znanych ogólnie hakatystów.

Dalsze rewizje i aresztowania w toku. **W ręce** władz policyjnych dostało się wiele obciążującego materjału domowego.

Interwencja niemieckiego konsula generalnego.

W sprawie aresztowanych szpiegów interwenjowali u wojewody Bilskiego generalny konsul niemiecki Grünau i konsul Ilgend, oczywiście bezskutecznie, albowiem aresztowanie szpiegów zarządziła prokuratorja państwa w Katowicach, a władze polityczne z tą sprawą nic nie mają wspólnego.

Niemcy o Lidze Narodów

Sprawa powiększenia składu Ligi.

Berlin, 13. 2. (PAT). Komentując wczorajszą decyzję Rady Ligi Narodów prasa tutejsza zaznacza, że przez uchwałę swoją Rada uniknęła narazie dyskusji nad drażliwą kwestją powiększenia swego składu. Z drugiej strony jednak państwa, które się starały **o odroczenie do września sprawy wstąpienia Niemiec do Rady, nie zdołały przeprowadzić swego punktu widzenia.**

Berlin, 13. 2. (PAT). Półoficjalny „Politisch-Diplomatische Korrespondenz“, reasumując głosy prasy w kwestji przyznania Polsce stałego miejsce w Lidze Narodów, pisze: Niema w tej chwili powodu obawiać się o stałe miejsce dla Niemiec w Radzie Ligi, które zostało Niemcom przyznane już w 1924 roku. Jednakże jednoczesne przyznanie w Radzie miejsca innym państwom zmienia zasadniczo te podstawy, które spowodowały decyzję Niemiec co do wstąpienia do Ligi Narodów, a mianowicie:

1. Okoliczność ta zmienia zasadniczo organizację instytucji, do której Niemcy zamierzały wstąpić.
2. **Zmiany te pozbawią Niemcy możności współpracy w zamierzonym kierunku z Ligą Narodów. Dlatego też wypadek ten postawiłby Niemcy wobec nowego faktu, który zmusiłby je do zajęcia nowego stanowiska w tej sprawie.**

Niemcom przyznano 20 miejsc w sekretarjacie Ligi

Paryż AW. Jak donosi Information ma być Niemcom przyznanych 20 miejsc w Sekretarjacie Ligi, między innemi także stanowisko drugiego sekretarza Generalnego, które dotąd piastował Japończyk. Sprawę tę ma omówić Generalny Sekretarz Ligi Narowów Sir Eric Drummond, który w tym celu przybywa do Berlina z początkiem przyszłego tygodnia.

Generalicja czechosłowacka przeciwko uznaniu Rosji

Praga, AW. W sprawie uznania Rosji sowieckiej de jure przez Czechosłowację wypowiedziała się również i generalizacja czechosłowacka komunikując Ministrowi Beneszowi swe stanowisko. Zdaniem tych kół uznanie Unji Sowieckiej jest zagadnieniem nie tylko międzynarodowem, lecz również wewnętrzno-politycznem, ważnem ze względu na zagadnienie obrony państwa. Sowiety uważają Ruś Podkarpacką za odskocznię dla sił wojskowych i terenem do kontr-ataku na Europę Środkową.

Poseł Barlicki ministrem robót publicznych.

Warszawa 14. 2 Wczoraj w godzinach popołudniowych Pan Prezyd. Rzplitej podpisał dekret nominacyjny, **na mocy którego teka min. robót publ. przeszła w ręce prezesa klubu parlamentarnego PPS. p. posła Barlickiego.**

Uroczysta akademja z okazji rocznicy koronacji Ojca Świętego.

Warszawa, 15. 2. (AW). Wczoraj w południe odbyła się uroczysta akademja z okazji czwartej rocznicy koronacji Ojca św. Piusa XI. Zagaił akademję prezes Baliński poczem prof. Mościcki wygłosił referat p. t. „Polska jako bojowniczka cywilizacyjno-chrześcijańska". Drugi referat wygłosił ks. Szla owski p. t. „Pius XI a Polska", poczem gen. Konarzewski odczytał tekst depeszy hołdowniczej, wysłanej przez komitet uroczystości do papieża.

Na uroczystości obecni byli: **Prezydent Rzplitej**, duchowni z **kardynałem Kakowskim** na czele **premjer Skrzyński**, Grabski min. ośw. i Radwan, liczna **grupa posłów i senatorów z marszałkiem Trąmpczyńskim** na czele oras przedstawiciele korpusu oficerskiego.

Nowa sensacja w sprawie fałszerstw węgierskich.

Główni sprawcy odmówili złożenia zeznań przed parlamentarną komisją śledczą. — Udział bawarskich kół prawicowych w aferze.

Wiedeń, 14. 2. (PAT.) Wedle doniesień z Budapesztu, Nadossy, Kurtz, Gerö odmówili złożenia zeznań przed parlamentarną komisją śledczą. Fakt ten wywołał wielką sensację wśród wszystkich stronnictw.

„Neue Freie Presse" donosi z Budapesztu: w kuluarach Zgromadzenia Narodowego oznajmiono ze strony poinformowanej, że udało się wykryć pochodzenie szeregu klisz, użytych do fałszowania banknotów frankowych. Klisze te zostały sporządzone w Monachjum. Fakt ten dodaje dziennik — dowodzi istnienia związku między węgierskimi fałszerzami a bawarskimi kołami prawicowemi.

Budapeszt, 14. 2. (PAT.) W sprawie fałszerstw frankowych policja przesłuchała wczoraj ponownie sekretarza ks. Windischgraetza Raaba. Z zeznań, złożonych przez niego wynikałoby, że Windischgraetz utrzymywał stosunki z Niemcami. Przesłuchany z kolei w tej sprawie Windischgraetz oświadczył, że Ludendorffa wogóle nie zna, a generał Seeckt był w czasie wojny jego szefem sztabu generalnego. Do gen. Seekt'a wysłał Windischgraetz istotnie list, który jednakże nie pozostawał w żadnym związku ze sprawą fałszerstwa banknotów i zawierał jedynie wspomnienia z okresu wojny.

Nadossy przesłuchany również w powyższej sprawie zaprzeczył istnieniu jakichkolwiek stosunków z Niemcami Zarządzona konfrontacja nie dała żadnego wyniku. Dochodzenia będą prowadzone w dalszym ciągu.

O posiadłość niemiecką na G. Śląsku.

Haga. 14. 2. **Pat**. W dniu 11 lutego międzynarodowy trybunał sprawiedliwości wysłuchał na publicznym zebraniu kolejnej repliki przedstawiciela rządu polskiego w sprawie wszelkich posiadłości ziemskich, która to sprawa, jak wiadomo stanowi część sporu dotyczącego pewnych interesów niemieckich w polskiej części G. Śląska. Było to ostatnie posiedzenie, poświęcone tej części sporów. Następne posiedzenie odbędzie się we wtorek b. m. o godz. 3 popołudniu Na posiedzeniu tem reprezentant rządu niemieckiego wstąpi jako rzecznik w sprawie Fabryki przetworów azotowych w Chorzowie.

Działdowo i sprawa Mazurska.

I.

Zatarg w Radzie Miejskiej. — Specjalne wywiady „Głosu Pomorskiego" z pp. dr. Michejdą, sędzią Tomaszewskim, prez. rady miejskiej Wellengerem i burmistrz. Rzymanem.

U źródła.

Działdowo, kor. wł „Głosu Pom.".

W radach miejskich bardzo łatwo w różnicę zdań, w małych miastach częściej niż w wielkich wybuchają ostre spory dokoła spraw lub osób. Nie dziw: teren mały, dla ambicji brak miejsca a przecież niejeden chce być tu pierwszym, podczas, gdy w dużych miastach, gdzie odpowiedzialność większa, każdy mniej się kwapi brać na siebie jej brzemię. Zwykle zatargów, jakie wybuchają w małych miastach nie bierze się tragicznie. Neutralni, dalsi widzowie lokalnej, bezkrwawej wojny domowej dworują sobie z tego, że mieścina podzieliła się na dwie wrogie sobie partje, z których każda wszedłszy na „ścieżkę wojenną", „obozuje" w innej kawiarni (czytaj restauracji), jedna obrzuca drugą nieszkodliwie zatrutemi strzałami, prowadzi wojnę podjazdową lub pozycyjną (oblężniczą — to kwestja temperamentu) dopóki z wielkiej chmury nie spadnie mały deszczyk w postaci uczty pojednania, dopóki nie wyszumi się „burza w szklance wody".

Inaczej jednak przedstawia się rzecz w Działdowie. Miasto to wprawdzie małe, ale spór, który wybuchnął w jego radzie, rozszerzył się daleko poza ramy spraw lokalnych, odbił się szerokiem echem w prasie (także stołecznej) spowodował **interwencje województwa** i, jak głoszą wieści **zainteresował nawet ministerstwo spraw wewnętrznych.**

Rozgłos ten niewątpliwie spowodowany został przez to, iż tu **nie o spór natury lokalno-gospodarczej** ale chodziło **o rzecz ogólną,** która o stosunek obywateli do Państwa i w dalszej konsekwencji o **politykę naszą wobec mniejszości,** wobec **niemieckiego sąsiada** zahacza, z wielce doniosłą, aktualną a jednak zapominaną **Sprawą Mazurską** się wiąże. Dzięki temu rzecz nabiera specjalnego znaczenia, zasługuje na szersze tu uwzględnienie i rozpatrzenie. Działdowa nie można traktować jako głuchej mieściny zajętej i roznamiętnionej swym wewnętrznym sporem, ale zważyć należy, iż to ważny punkt na linji kolejowej Warszawa—Gdańsk, **na pograniczu** wiecznie intrygującego sąsiada, **na terenie Mazur,** tym ich maleńkim lecz już wyzwolonym skrawku, gdzie walczą z sobą dwie orjentacje polityczne, **dwie tak różne kultury, dwa światy.**

Oprócz tego jeszcze jedna rzecz wchodzi tu w grę, rzecz znowu ogólniejszej natury: **antagonizm dzielnicowy**, który tu według opinji jednych znacznie złagodniał, ograniczył się do mniejszego koła „seperatystów" a według innych twierdzenia wzmógł się na sile, zaognił się i roszerzył na całe społeczeństwo.

*

Mając powyższe na względzie, postanowiła redakcja „Głosu Pomorskiego" zająć się bliżej i bezpośrednio tą sprawą. W tym celu udałem się na miejsce, aby porozmawiać z obiema stronami, wyłuszczyć ich poglądy na łamach naszego dziennika, a potem rzecz oświetlić z własnego punktu widzenia. W tym porządku zaczynam od informacji, jakie otrzymałem w rozmowach z miejscowymi działaczami, pomiędzy którymi wybuchnął spór przybierający coraz szersze kręgi.

Po wizycie u p. starosty, z którym rozmawialiśmy tylko na tematy ogólne, dotyczące całości powiatu, udałem się do radnego, p. dr. **Michejdy**, aby od niego jako od wnioskodawcy dowiedzieć się, jakie przyczyny skłoniły go do postawienia rezolucji, od której rozpoczął się cały zatarg.

*

Z długiej z dr. M. rozmowy, której notować nie miałem możności (obustronny brak czasu), przytaczam tylko zasadnicze momenty. W roku ubiegłym uchwalały rady miejskie **protest** przeciwko **zakusom niemieckim w** kierunku rewizji granicy. W ogólnej solidarności miast pomorskich wyzwolonych z jarzma okupantów pruskich zaszedł **przykry zgrzyt** niby żelaza po szkle, w Działdowie. Grupa radnych niemieckich nie głosowała za rezolucją, nie podkreśliła swej lojalności dla Państwa, troski o całość granic Rzeczpospolitej.

Podobno stanowisko to miało być nie wyrazem tendencji, ale owocem nieporozumienia, **wynikiem niezorjentowania** się w sytuacji. Jeden z radnych tej grupy wysłał w tej materji **pisemne oświadczenie** do prezesa rady miejskiej, p. Wellengera, wyjaśniając w niem, iż grupa niemiecka („polsko-mazurska") stoi na gruncie państwowym, jest lojalna i wyraża ubolewanie z powodu niezaakcentowania w tym duchu swego stanowiska. Niestety, listu tego p. Wellenger nie odczytał na posiedzeniu rady miejskiej, wobec czego przykry zgrzyt nie został należycie zlikwidowany, **cień** rzucony na honor miasta **pozostał.**

Pragnąc **tę plamę** z imienia miasta Działdowa **zmyć, grupie radnych niemieckich dać możność zrehabilitowania się — skorzystał dr. Michejda** z okazji zebrania się nowej rady miejskiej, **stawiając wniosek** w tym samym, co i roku ubiegłym duchu, to jest, iż nowa rada miejska **wyraża swą wierność dla Rzeczpospolitej**, swą dbałość o nienaruszalność granic Polski.

Wniosek został przez przewodniczącego rady miejskiej przesunięty na dalszy punkt obrad, do wolnych wniosków. Zanim jednak do ich załatwienia przystąpiono, zarządził przewodniczący przerwę, po której, podobno po porozumieniu się z grupą niemiecką **p. radny Tomaszewski,** naczelnik sądu, postawił wniosek, aby zgłoszone przez p. dr. Michejdę oświadczenie o lojalności odroczyć do następnego posiedzenia. Wniosek ten został uchwalony przez większość, na którą złożyły się grupy: p. Wellengera (bezpartyjna, obywatelska) i niemiecka (polsko-mazurska).

Dr. Michejda uważa, iż ten sposób postawienia sprawy jest niedopuszczalny, iż **uchwalenie oświadczenia o wierności dla Państwa powinno było nastąpić natychmiast, jednomyślnie i bez wszelkiego wahania czy odraczania,** którego fakt zamiast usunięcia plamy z honoru miasta, czyni ją jeszcze ciemniejszą.

*

Z kolei zwróciłem się z prośbą do p. **sędziego Tomaszewskiego**, który **przyjął** mnie również **życzliwie**, jak p. dr. Michejda i nader chętnie udzielał szczegółowych wyjaśnień. Treść ich jednak brzmi **biegunowo odmiennie od informacji dr. Michejdy.**

Pan sędzia Tomaszewski oświadcza, iż wniosek dr. Michejdy zjawił się na porządku dziennym **bez wszelkiego porozumienia z innem grupami, że miał na celu zaskoczenie rady miejskej** i podyktowany **został nie tyle** przez troskę o interes państwowy, ile przez **względy partyjne,** chęć podkreślenia patrjotyzmu grupy N. P. R. zyskaniu dla niej w ten sposób rozgłosu. Rada miejska zdaniem p. sędziego, nie powinna była zajmować się sprawą polityczną, nie było żadnej potrzeby wznawiania historji z ubiegłego roku a grupa polsko-mazurska nie budzi żadnych — wszystko to zdaniem p. sędziego — wątpliwości- co do swego patrjotyzmu i lojalności dla Państwa.

Ponieważ p. burmistrz Rzyman zaprotestował w niesłychanie ostry sposób przeciwko odroczeniu wniosku dr. Michejdy i zwrócił się do prokuratora z żądaniem pociągnięcia do odpowiedzialności p. sędziego T. ze **rzekomą zbrodnię zdrady stanu,** ogłaszając na domiar zła to w prasie — wynikną zdaniem p. sędziego T z całej tej sprawy nader **przykre konsekwencje** spowodowane przez zacietrzewienie partyjne i nieliczenie się ze słowami i czynami niezgodnemi z prawem.

*

Pan Wellenger, prezes rady miejskiej, **wyłuszczając** podobne, co i p. naczelnik sądu Tomaszew**ski, poglądy**, wysunął nowy motyw: **zarzuty natury gospodarczej** pod adresem p. burmistrza, który nie dop**uścił do** następnego posiedzenia rady miejskiej, jakoby **dlatego**, iż obawiał się **interpelacji** na temat gospodarki **miejskiej** nie liczącej się z **możnościami finansowemi Działdowa.** Co do grupy **polsko-mazurskiej**, oświadcza **p. W.** kategorycznie, że to są **dobrzy Polacy. Wszystko zło,** jakie się w Działdowie dzieje, **przypisuje p. W. przybyszom z innych dzienic,** mianowicie z Cieszyń**skiego, którzy**, jego zdaniem nie umieją się należycie wywi**ązać ze** swych zadań i harmonijnie współżyć z miejscowem **społeczeństwem**, wywołując w jego łonie **ciągłe tarcia i rozdźwięki.** Z chwilą gdy Cieszyniacy opuszczą Działdowo, nastąpi tam — zdaniem p. W. — upragniona zgoda i spokój, **Rada miejska** — oświadcza p. W. — **nie chce** dalej **współpracować z obecnym burmistrzem,** który powinien **ustąpić.**

*

Pan burmistrz Rzyman oświadcza, iż zakwestjonowanie stanu gospodarki miejskiej, jest zarzutem sztucznym, który się wyłonił tendencyjnie i podyktowany został względami politycznymi. Burmistrz nie obawia się bynajmniej wyników obecnie przez województwo zarządzonej kontroli. Co do **gospodarki miejskiej**, nie było **dotąd żadnej kwestji**, a jedyna różnica zdań pomiędzy radą miejską a burmistrzem zarysowała się jedynie w ten sposób, iż **właśnie burmistrz oponował** przeciwko rozszerzeniu przez radę budżetu (nadmierne wydatki).

W sprawie wniosku dr. Michejdy i zatargu swego z p. sędzią Tomaszewskim, oświadcza burmistrz, iż musiał **bezwzględnie** wystąpić **w obronie honoru miasta,** dla którego jest zawsze gotów poświęcić swą osobę. **Do żadnej organizacji politycznej burmistrz nie należy,** nie jest nawet sympatykiem grupy p. Michejdy, ale uważa, iż w danym wypadku **nie można było** za jej miejscowymi stosunkami kompletnie uzasadnionym wnioskiem **nie głosować.** Burmistrz przyznaje, iż nie zachował dostatecznej subordynacji wobec swych władz przełożonych, ale do tego przyczynił się też zbieg okoliczności, przypadek. Za swe wystąpienie poniesie p. burmistrz wszelkie konsekwencje, uważając, iż **jako Polak** świadomy swych obowiązków patrjotycznych **inaczej postąpić nie mógł.**

*

Tyle na razie. Jest to tylko część otrzymanych informacyj i wrażeń. **Obszerniej** powrócimy do nich w następnym numerze „Głosu", gdzie zdamy szczegółowiej relacje z **przebiegu wydarzeń na gruncie Działdowa**, z panujących tam **nastrojów** — poczem zajmiemy się **Sprawą Mazurską** w związku z **polityką** stosowaną wobec **mniejszości**.

STAN ZDROWIA MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

Warszawa, 15. 2. AW. Warszałek Piłsudski **już** trzeci dzień pozostaje w łóżku. Jest silnie **przeziębiony**. **Istnieje obawa wywiązania się zapalenia płuc.** Temperatura 39 stopni. Marszałka Piłsudskiego leczy **dr. płk. Eugeniusz Piestrzyński**, były zastępcą **szefa sanitarnego D. O. K.**

U trumny wielkiego dostojnika Kościoła.

Uroczystości pogrzebowe ks. kardynała prymasa Dalbora.

DOSTĘP PUBLICZNY DO KATAFALKU. — NABOŻEŃSTWA ŻAŁOBNE W KOŚCIELE KATEDRALNYM W POZNANIU.

Poznań (AW). W związku z uroczystościami pogrzebowemi ks. kardynała Dalbora donoszą nam z Poznania, że we wtorek dnia 16 lutego od godz. 10-ej do 1-szej dozwolony będzie dostęp publiczności do katafalku, na którym spoczywać będą zwłoki.

O godz. 4-ej odbędzie się eksportacja do kościoła archi-katedralnego, gdzie odprawione zostaną żałobne nieszpory.

KONDUKT ŻAŁOBNY W POZNANIU. — PRZYJAZD DOSTOJNYCH GOŚCI.

Poznań, 14. 2. PAT. W środę, 17 bm. po obrzędach w kościele katedralnym w Poznaniu, rozpoczynających się o godz. 10 rano kondukt żałobny wyruszy około południa z katedry przez Rynek, Pl. Wolności i in. główne ulice miasta ku główn. dworcowi, skąd zwłoki przewiezione będą do Gniezna.

Na pogrzeb zapowiedzieli dotychczas swój przyjazd następujący dostojnicy kościoła: nuncjusz apostolski msgr. Lauri, ks. kardynał Kakowski, księża arcybiskupi Ropp i Twardowski oraz księża biskupi Zdzitowiecki, Tymieniecki, Hlond, Nowak, Klunder, Łosiński, Gall i Szcześniak. Nadto kapituły warszawska, łowicka i łucka wysyłają specjalne delegacje.

WPROWADZENIE ZWŁOK DO ARCHIKATEDRY W GNIEŹNIE.

W środę o godz. 4-ej zwłoki zostaną wprowadzone do archikatedry gnieźnieńskiej, gdzie odbędą się uroczyste modły. W czwartek o godz. 10-ej odbędzie się nabożeństwo żałobne i msza pontyfikalna oraz złożenie zwłok w podziemiach katedry.

ŻAŁOBA W POZNANIU.

Poznań (AW). Na znak żałoby z powodu śmierci ks. kardynała Prymasa Dalbora powiewają w mieście z gmachów rządowych i prywatnych chorągwie żałobne. Towarzystwa, które zapowiedziały na dzisiaj i dni następne bale i zabawy, odwołały je.

TELEGRAMY KONDOLENCYJNE.

Poznań, 14. 2. PAT. Z okazji zgonu ks. kardynała prymasa Dalbora, nadszedł z Rzymu następujący telegram: Biskup Łukomski: Poznań: **Ojciec św. głęboko wzruszony wiadomością o śmierci najzacniejszego i umiłowanego kardynała dzieli smutek z diecezją i episkopatem polskim i prosi Boga o udzielenie drog'emu zmarłemu odpoczynku wiecznego wraz z nagrodą za zasługi w służbie Kościoła.** (—) Kardynał Gaspari.

Dalej kurja arcybiskupia gnieźnieńsko-poznańska otrzymała następujący telegram: **P. Prezydent Rzplitej przesyła wyrazy szczerego żalu i współczucia z powodu ciężkiej straty, jaka dotknęła archidjecezję przez przedwczesny zgon J. E. ks. Kardynała Prymasa Dalbora.** (—) Lenc, szef kancelarji.

Prezes Rady Ministrów wysłał do Poznania następującą depeszę: „Kapituła Metropolitalna Archidjecezji Gnieźnieńsko-Poznańskiej. Poznań. — „Głęboko przejęty wielką stratą, jaką przyniosła śmierć znakomitego księcia Kościoła, Jego Eminencji, ks. Kard. Dalbora, Prymasa Polski, przesyłam w imieniu Rządu na ręce Kapituły osieroconej Archidjecezji wyrazy najgłębszego żalu. (—) **Prezes Rady Ministrów** Aleksander Skrzyński.

Ponadto otrzymała kurja telegramy od nuncjusza Lauri'ego, p. min. Raczkiewicza, p. min. gen. Żeligowskiego, pp. marszałków Rataja i Trąmpczyńskiego, sekretarza orderu Orzeł Biały p. Władysława Grabskiego oraz od podskarbiego tegoż orderu p. Antoniego Osuchowskiego, kanclerza orderu Odrodzona Polska prof. Kochanowskiego i sekretarza tegoż orderu gen. broni Olszewskiego. Dalej nadeszły depesze od ambasadora p. Skrzyńskiego z Rzymu, od ambasadora p. Chłapowskiego z Paryża oraz wszystkich biskupów polskich, prezydentów miast i wielu wybitnych osobistości.

POLSKA STRACIŁA WIELKIEGO PRAŁATA.

Paryż, 14. 2. PAT. Wspominając o śmierci kardynała Dalbora „Figaro" stwierdza, że Polska straciła wielkiego prałata i jednego z tych, którzy przyczyniali się najbardziej do uczynienia z niej wielkiego narodu. Kardynał Dalbor był **wielkim przyjacielem Francji** i często ujawniał wobec niej swoją żywą sympatję. To też — kończy dziennik — łączymy się w żałobie z **Polską i Kościołem**, które utraciły wielkiego i dobrego sługę.

KS. BISKUP ŁUKOMSKI OBJĄŁ ZARZĄD DJECEZJI.

Poznań AW). Po śmierci ks. kardynała Dalbora Zarząd Diecezji objął ks. biskup Łukomski.

2000 napadów.

Stan oblężenia na kolejach w Rosji.

Moskwa, (A.W.) Wobec ciągle powtarzających się napadów na pociągi kolejowe rząd sowiecki zaprowadził na kolejach stan oblężenia. Sprawcy napadów mają być natychmiast rozstrzeliwani. Według obliczeń urzędowych **w ciągu ostatniego kwartału dokonano 2 tys. napadów, na pociągi.**

W hołdzie zasłudze.

Akademja ku czci ś. p. Kaź. Morawskiego.

Warszawa, 15. 2. (AW). Wczoraj odbyła się na uniwersytecie warszawskim akademja ku czci ś. p. Kazimierza Morawskiego, prezesa akademji umiejętności. Zagaił akademję rektor prof. Pieńkowski, z kolei dr. Seliga wygłosił prelekcję o Morawskim jako uczonym i humaniście. Dr. Suchodolski omówił prace uczonego nad literaturą polską. Część artystyczną wykonał kwintet akadem. koła muzycznego, śpiew artystka opery p. Konieczna.

Groźba nowych powodzi w Rumunji.

Dunaj zalał port w Galacu

Bukareszt, 13. 2. (PAT). Z powodu zwyżki temperatury, w całym kraju zaczęły się nowe powodzie, spowodowane przez tajanie śniegów. Tak naprzykład niższe dzielnice portu w Galacu zostały zalane przez wylew Dunaju. W okolicach Bukaresztu pola zostały zalane na skutek wezbrania rzek Argesz i Dembovica.

Komisja reorganizacja biurowości władz administracyjnych.

(Wywiad z przewodniczącym komisji.)

Przewodniczący komisji reorganizacji biurowości w urzędach administracyjnych, p. Stanisław Chorzewski, udzielił nam łaskawie następujących informacji o pracach komisji:

Komisja opracowuje z jednej strony przepisy dla takiego urządzenia biurowości, któreby spowodowało uproszczenie potanienie i usprawnienie toku działania władz administracyjnych, z drugiej przepisy porządkowe dla pracy referentów, któreby konieczny w niej ład wprowadziły. Podstawą obrad komisji są moje prace nagrodzone na konkursie rozpisanym przez Nadzwyczajnego Komisarza Oszczędnościowego.

Pierwsza praca została już w całości przedyskutowana i przyjęta przez komisję z drobnemi poprawkami i uzupełnieniami.

Pierwsze czytanie drugiej pracy t. j. „Instrukcji biurowej" dobiega końca. Po ukończeniu czytania będzie ona przepracowana porównawczo z materjałem innych prac konkursowych. Potrwa to dwa do trzech miesięcy.

Wychodząc z założenia, że największe i najrychlejsze uproszczenie urzędowania, a w jego konsekwencji automatyczne redukcje i oszczędności nastąpią z chwilą jakościowej poprawy pracy urzędnika, Komisja pragnie zapewnić mu dostarczenie niezbędnych do tej pracy materjałów.

W tym celu opracował już przewodniczący Komisji projekt zebrania i skomplikowania wszystkich, tak bardzo różnolitych na różnych terytorjach państwa przepisów administracyjnych i wydania podręcznika obejmującego całokształt administracyjnego ustawodawstwa — tudzież przepisów wykonawczych i instrukcyjnych. Wydawnictwo ukaże się nie później niż za pół roku.

Bilans handlowy Francji w r 1925.

Bilans handlowy Francji za rok ubiegły kształtuje się aktywnie, co wskazuje na to, iż przyczyny spadku franka są natury wewnętrznej, przedewszystkiem deficyty budżetowe a następnie względna inflacja i kryzys systemu podatkowego.

W pierwszym rzędzie krajów importujących do Francji stoi Anglja z cyfrą 5 miljardów 893 miljonów franków. Tej pozycji odpowiada po stronie eksportu francuskiego do Anglji suma 8 miljardów 957 milj. franków. Belgja i Luksemburg importowały do Francji towarów za sumę 3 miljardów 82 milj. fr., a eksport francuski tych krajów wyniósł 7 miljardów 596 milj. fr.

Niemcy importowały do Francji za sumę 2 miljardów 372 milj. franków, Francja zaś eksportowała do Niemiec na sumę 3 miljardów 764 milj. franków.

Biernie kształtuje się tylko bilans handlu wymiennego Francji ze Stanami Zjednoczonemi. Import Stanów Zjedn. do Francji wynosił 6 miljardów 382 milj. franków, natomiast eksport francuski do Stanów dosięgnął tylko sumy 3 miljardów 58 milj. franków.

Nadwyżka importu do kolonji francuskich z metropolji wyniosła 1 miljard 870 milj. franków.

Ogólny zatem obraz handlu zewnętrznego Francji za rok 1925 przedstawia się pomyślnie i gdyby nie ciężar długów wewnętrznych i wojennych mogłaby Francja bez uciekania się do pożyczki zagranicznej stabilizować swą walutę, stwarzając w ten sposób fundament dla dalszej akcji sanacyjnej.

Wobec nieuregulowania kwestji spłaty długów wojennych w Stanach Zjednoczonych podniesienie kursu franka przy pomocy finansjery amerykańskiej nie ma w danej chwili widoków, tak samo jak i uzyskanie większej pożyczki na rynku nowojorskim.

Jak to jednak obrazuje bilans handlowy, sytuacja gospodarcza Francji jest raczej pomyślna, a przemysł i rolnictwo pracują bardzo wydajnie.

Zawieszenie wydawnictwa niemieckiego.

Poznań, (A. W.) Wczoraj 12 bm. zawieszono wydawnictwo, wychodzącego w Poznaniu niemieckiego dziennika „Posener Neueste Nachrichten". Wczoraj w miesce zwykłego wydania ukazał się tylko skrawek papieru z nagłówkiem oraz zawiadomieniem, iż wydawnictwo zawiesza się z powodu trudności finansowych.

Napisał A. (6

Ks. Stanisław Staszic.

Na czele Towarzystwa znajduje się Rada gospodarcza, złożona z prezesa czyli naczelnika Rady oraz 6 radnych. Urząd prezesa jest dziedziczny. W wewnętrznej organizacji Tow. Hrubieszowskiego może najbardziej charakterystyczną jest zasada, że wszyscy jego członkowie w zakresie własności nieruchomej nie mogą posiadać więcej niż 60, a najwyżej do 80 morgów. Staszic uważał bowiem, że taki obszar ziemi wystarcza przeciętnie do dobrobytu rolnika wiejskiego. Towarzystwo więc winno przestrzegać, by wspomniane maximum nie było przekraczane oraz zapobiegać, by jedni nie bogacili się kosztem drugich. „Gdyby od kogo odebrano grunt za nieuiszczenie się z przyjętych obowiązków, grunt ten zostanie oddany jednemu z tych w Hrubieszowskiej gminie wyrobników, parobków lub deputatników, którzy bez roli będąc, sprawowali się najlepiej, gospodarowali najmądrzej, są dalecy od nałogu pijaństwa, a w pracach rolniczych okazali najwięcej umiejętności i w życiu domowem niezrażonych obyczajów!

Dla przeprowadzenia swoich celów Towarzystwo Hrubieszoskie w myśl „ustawy" posiada i utrzymuje własne szkoły, szpital, lekarza, bank czyli kasę pożyczkową, magazyny gromadzkie, wzajemne ubezpieczenie od nieszczęść żywiołowych. Ustawa przewiduje bardzo dobre uposażenie dla nauczycieli, celem zachęcenia ich do wydatnej pracy nad młodzieżą, zaś dla samej młodzieży wysyłanie uboższych, a celujących w naukach uczniów przez Radę Gospodarczą Towarzystwa i na koszt tegoż do szkół średnich wojewódzkich i do szkoły głównej. Staszic przez tę fundację stał się nietylko wielkim filantropem i wysoce szlachetnym reformatorem stosunków włościańskich, ale zdobył sobie zaszczytne imię pioniera spółdzielczości w Polsce. Podstawową zasadą Tow. Hrubieszowskiego, przebijająca się prawie we wszystkich artykułach jego „Ustawy" jest to, że wszyscy członkowie Towarzystwa wzajemnie odpowiadają za swe obowiązki i wzajemnie sobie pomagają.

Na chlubę Staszica podnieść wypada, że w zdrowem wyczuciu tego, co społeczeństwu polskiemu jest najbardziej potrzebne, nie przyjmuje bezkrytycznie zasad i programów współczesnych mu marzycieli socjalnych (czy to kierunku liberalno-kapitalistycznego czy komunistycznego — ale zmienia je i wprowadza w czyn zupełnie samodzielnie dostosowując ówczesne idee społeczne Zachodu do potrzeb państwowych i społecznych Polski ówczesnej. Staje się w ten sposób zwolennikiem i zdecydowanym wyznawcą racjonalnej współpracy i zgodnego współdziałania ludzi ze sobą — czyli solidaryzmu społecznego i stwarza w ten sposób system gospodarczy naprawdę narodowy.

Nie spotykamy u Staszica nienawiści stanowej, nie znajdujemy najlżejszej pobudki do walk klasowych: kocha on rolnika, mieszczanina, robotnika w ich przemawia interesie, ale okazuje zarazem wyrozumiałość dla uprzywilejowanej — a w ciasnych, błędnych i szkodliwych pojęciach społecznych żyjącej kasty szlacheckiej, poczuwa się — choć nieraz z rumieńcem na obliczu — do solidarności z jej przeszłością, oczekuje od niej zrozumienia, uznania i obrania jedynie zbawczej drogi! My potomni powinniśmy być dumni z tego dzieła wielkiego Polaka, które powstało z jego wielkiego umysłu i wysoce humanitarnego, a patrjotycznego uczucia dla szczęścia i dobrobytu ludności upośledzonej, a które budował w niezwykle nieprzyjaznych warunkach, już po politycznym upadku narodu pod okiem wrogiego, zawistnego rządu.

Pragnął Staszic, aby jego „osada hrubieszowska" stała się wzorem dla innych tego rodzaju instytucji, któreby drogą spokojnego rozwoju, bez gwałtownych rewolucyjnych wstrząsów doprowadziły do zniesienia pańszczyzny, tego niesprawiedliwego i szkodliwego dla kraju przeżytku wieków ubiegłych.

Tak przedstawia się oto w krótkim szkicu życia działalność Staszica.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Sprawy społeczno-gospodarcze.

Mniej papieru, więcej czynów.

Ze sfer wytwórczych naszego grodu otrzymaliśmy ciekawy artykuł, który poniżej podajemy — (przyp. red.).

W numerze 34 z dn. 12 lutego br. „Głosu Pomorskiego" w dziale „Sprawy Rzemieślnicze" czytamy ciekawy bardzo artykulik: „Czy znamy wszyscy niebezpieczeństwo?"

Czytając to, nawet najobojętniejszemu już na wszystkie urządzenia i zarządzenia, nasuwa się mimowolnie pytanie: „do czego dążymy?"

Zdaniem mojem, a sądzę i zdaniem zastanawiającego się obywatela kraju, projektowana inowacja będzie niczem innem tylko hermetycznym korkiem dla odpływu indywidualnej energji, zdolności i przedsiębiorczości poszczególnych jednostek. Przez takie sztuczne zahamowanie uczyni się krzywdę społeczeństwu i krajowi. Zamiast bowiem popierać wszelką inicjatywę samodzielnej pracy w naszem społeczeństwie, my zaczynamy myśleć o budowie chińskiego muru, zamykającego dostęp do pracy przed chętnymi tejże. Zamiast starać się, ażeby polskie kupiectwo rozwijało się, stawało się mocniejszem, zwłaszcza wobec tak strasznej konkurencji, jak żydowska, my zamierzamy wręcz coś przeciwnego.

Może ktoś powie, że rozporządzenie to dotyczyć będzie wszystkich, t. j. i żydowską ludność. Temu odpowiedzieć trzeba, że żyd zawsze obejdzie prawo, względnie użyje parawaniku w postaci polaka, posiadającego „dyplom".

A czy my na to budujemy Polskę, ażeby zejść w niej do roli najmitów? Nie! Stokroć nie!!

Spójrzmy tylko nieco dalej. Spójrzmy na młode społeczeństwo amerykańskie. Jak wspaniale urządzili się i zagospodarowali się. A dlaczego, Czy to dyplomy uczyniły ten cud? Nie. Tam każdy obywatel ma prawo do pracy samodzielnej. Wynik tej pracy jest dla niego dyplomem, a nie odwrotnie. Chociażbyś obywatelu powiesił swój dyplom nawet w złotej ramie, a nie masz, że tak się wyrażę, „głowy na karku", nie zdziałasz nic.

Jeżeli tą drogą pójdziemy, to może doczekamy się tych czasów, że nawet gazeciarz i pucybut uliczny będzie rekomendował się przechodniowi jako: dyplomowany sprzedawca gazet lub dyplomowany fachowiec od czyszczenia obuwia.

Ileż to przykładów można byłoby przytoczyć odnośnie jednostek, w różnych zawodach, nie posiadających dyplomów, a naprawdę zdolnych, częstokroć genjalnych, lecz bezpowrotnie marnujących się z powodu tej strasznej zmory: „dyplom". A kto na tem cierpi? Cały kraj.

Zastanówmy się głęboko, póki czas! S.

Wygłoszenie premji za zgromadzenie oszczędności.

Dnia 13. bm. odbyła się konferencja prasowa pod przewodnictwem dr. Emila Szmidta prezesa P.K.O., na której przedstawiano szereg aktualnych spraw, związanych z propagandą idei oszczędności wśród najszerszych mas obywateli. P. prezes Schmidt w słowie wstępnem podkreślił piękny rozwój oszczędności, jaki się zaznaczył na ziemiach polskich w półtorarocznym okresie stabilizacji złotego i stwierdził raz jeszcze, iż P. K. O. powołaną jest w pierwszym rzędzie do czynienia nieustannych wysiłków dla budzenia zmysłu oszczędnościowego wśród obywateli. Niezmiernie charakterystyczną rzeczą jest fakt, iż w drugiej połowie r. ub. mimo zachwiania się kursu złotego, liczba książeczek oszczędnościowych w P. K. O. wzrosła z 71 tys., w czerwcu 1925 r. do 81 tys. z końcem grudnia. Równocześnie jednak ogólna suma oszczędności spadła z 15,8 milj. zł w połowie r. ub. na 12,6 milj. zł z końcem grudnia. W ten sposób również przeciętny wkład na jedną książeczkę spadł z 213 zł na 154 zł. Swiadczy to, oświadczył p. prezes Schmidt, iż pomimo wysoce niesprzyjających warunków dla rozwoju oszczędności pieniężnej, zmysł oszczędności w społeczeństwie nie zamarł. W celu ożywienia propagandy oszczędności w myśl jednej z podstawowych reguł, na której rozwój oszczędności opiera się tj. systematyczności wkładów P. K. O., opracowała szczegółowy projekt t. zw. premjowanych wkładów oszczędnościowych. System ten, stosowany z doskonałemi rezultatami we Francji, polega na dobrowolnej umowie pomiędzy wkładcą a P.K.O. na następujących warunkach: a) systematyczne wkłady wynoszą zł 7 miesięczne, b) wkładca otrzyma zawsze 1000 zł. po latach 10-ciu lub wcześniej drogą losowania, c) losowanie odbywa się raz na kwartał. Wylosowaniu podlegają 3 książeczki na 1000 zł. Właściciel wylosowanej książeczki otrzymuje bezwłocznie 1000 zł. Losowanie odbywać się będzie w P. K. O. w dniach 15 stycznia, kwietnia, lipca i października każdego roku. Ogółem wylosowanych będzie 12 proc. książeczek na premjowane wkłady oszczędności; d) po roku wpłat przysługuje posiadaczowi książeczki prawo żądania zwrotu wpłaconych sum według książeczki — tabeli, która będzie dołączona do każdej książeczki. System wypłacania premji za systematyczne gromadzenie oszczędności wprowadzi P. K. O. w niedługim czasie. Po przemówieniu p. prezesa zabierali głos przedstawiciele prasy, wyrażając pełną gotowość poparcia inicjatywy P.K.O. wśród najszerszych rzesz obywateli.

Obrady pomorskich sfer przemysł.-handlowo nad negacjacjami polsko-niemieckiemi.

Izba Przemysłowo - Handlowa Grudziądzko - Starogardzka donosi:

W dniu 11-go bm. odbyło się w tutejszej Izbie zebranie sfer przemysłowo - handlowych, poświęcone sprawie traktatu handlowego z Niemcami. W obszernej i treściwej dyskusji omawiano przebieg dotychczasowych negocjacji polsko-niemieckich, prowadzonych przez pełnomocników obu stron. Następnie zastanawiano się nad przedłożonemi naszym przedstawicielom w dniu 25 stycznia br. żądaniami niemieckiemi, co do zniżek celnych, oraz nad kontrepropozycjami delegacji polskiej. Zebrani zgodnie stwierdzili i podkreślili, że Polska w koncernie narodów europejskich, chce współpracować w dziale sanacji gospodarczej Europy powojennej i w tym dążeniu przystępuje z całym objektywizmem do rozpatrzenia żądań niemieckich. Propozycje te, które dotykają blisko 600 pozycji naszej taryfy celnej i zawierają życzenia ustalenia stawek na czas trwania umowy, są z punktu widzenia ochrony w szczególności naszego przemysłu przetwórczego, prawie że nie do przyjęcia i winne wobec tego ulec modyfikacji. W końcu postanowiono, że w konferencjach poszczególnych komisji branżowych, które będą zwoływane kolejno w bieżącym miesiącu przez Rząd do Warszawy, wezmą udział delegaci tut. Izby, występując na nich po myśli wskazówek i dezyderatów, wyrażonych przez tutejsze sfery zainteresowane na wspomnianem posiedzeniu.

9 miesięczny kredyt na zakup nawoz. sztucznych

Warszawa, (AW.) W celu udostępnienia na sezon wiosenny zarówno większy jak i drobnym gospodarstwom rolnym zaopatrzenia się w nawozy sztuczne na dogodnych watunkach kredytowyck, Państwowy Bank Rolny udziela na azotniak oraz sole potasowe i kainit 9 miesięcznego kredytu, oprocentowanego w stosunku 15% rocznie. Z kredytu tego mogą korzystać rolnicy tylko za pośrednictwem zaopatrujących ich w nawozy handlowych organizacji rolniczych, tudzież poważniejsze firmy prywatne. Zamówienia muszą być pokrywane 3 miesięcznymi wekslami z wystawienia odpowiedzialnych majątkowo rolników, żyrowanymi przez odnośne organizacje wzgl. firmę handlową. Weksle te, o ile nie zajdą okoliczności zmieniające stosunki majątkowe wystawcy lub żyranta, będą prolongowane na 2 dalsze 3 miesięczne okresy.

Bank Rolny.

Niepokojące notatki o stosunkach w Banku Rolnym.

Przed kilku dniami pojawiły się w prasie niepokojące notatki o stosunkach, panujących w Państwowym Banku Rolnym. Autor podkreśla, iż nie idzie mu o jakieś niewłaściwości, czy wykroczenia służbowe, jednak o zakulisową walkę, jaka się toczy pomiędzy jednostkami, zbliżonemi do „Piasta", które pragną, by Bank Rolny stał się poważną instytucją kredytową, finansującą zdrowe jednostki gospodarcze rolne, mające wszelkie szanse pozytywnej pracy rolniczej, a grupą Wyzwoleńców, dążącą do stworzenia z b. r. czegoś w rodzaju kasy pożyczkowej dla drobnych rolników, któraby udzielała drobnego kredytu o celach prawie zawsze konsumcyjnych. Ostatnie wypadki w b. r. są tylko epizodem na tle tej walki i opinja publiczna ma prawo domagać się jej zakończenia.

Emigracja robotników rolnych zagranicę.

Jak się dowiadujemy, przewidziane w roku bieżącym, częściowe bezrobocie w rolnictwie, będące nawet w Polsce zjawiskiem niecodziennym, da się zażegnać w drodze uregulowania sprawy wyjazdów na roboty i emigracji robotników rolnych na podstawie zawartej z Niemcami tymczasowej umowy. Niemcy narazie żądają około 50.000 robotników z Polski. Liczba ta według opinji rzeczoznawców prawdopodobnie podwoi się. Niemcy żądają tych robotników, którzy już poprzednio byli na robotach.

Bilon i bilety zdawkowe w obiegu.

Na posiedzeniu w dniu 11-go bm. Komisja Budżetowa Sejmu wyraziła zapatrywanie, że ilość bilonu i biletów zdawkowych w obiegu powinna być liczona wedle sumy dokonanej emisji i bez potrącania tej ilości, jaka znajduje się w kasach skarbowych lub w kasach Banku Polskiego.

W związku z uchwałą tą podajemy poniżej dane, dotyczące zadłużenia Skarbu Państwa z tytułu emisji bilonu i biletów zdawkowych z r. ub.

	w tysiącach złotych
31. 12. 1924 r.	150.650.2
31. 1. 1925 r.	167.002.5
28. 2. „	213.194.2
31. 3. „	218.075.9
30. 4. „	211.987.5
31. 5. „	225.005.9
30. 6. „	268.827.8
31. 7. „	324.722.2
31. 8. „	332.043.1
30. 9. „	396.434.0
31. 10. „	410.079.3
30. 11. „	410.067.3
31. 12. „	440.072.0
10. 1. „	420.090.0

W uzupełnieniu liczb powyższych zaznaczyć należy, że do dnia 30 czerwca r. z. włącznie zadłużenie Skarbu Państwa z tytułu emisji biletów zdawkowych i bilonu równało się obiegowi, powiększonemu o zapas, będący własnością Banku Polskiego.

Od 1-go lipca zaś cyfry emisji obejmują nietylko obieg bilonu i biletów zdawkowych oraz zapas, będący własnością Banku Polskiego, ale również depozyty instytucji i osób prywatnych, złożone na rachunkach bilonowych w Banku Polskim.

Wszystkie wyżej podane cyfry obejmują również zapasy bilonu i biletów zdawkowych, znajdujące się w Kasach Skarbowych.

Kronika gospodarcza.

— **DODATKOWE KONTYNGENTY NA PRZEWÓZ TOWARÓW ZAKAZANYCH.** Niniejszem podajemy do wiadomości, że został przyznany specjalny kontyngent dla Węgier, a mianowicie 750 tonn brutto ryb żywych na rok 1926. Podział uskuteczniony będzie na okresy półroczne, tj. po 375 tonn na każde półrocze, z tem zastrzeżeniem, że kontyngent niewyczerpany w I. półroczu nie może być przeniesiony na II. półrocze.

Pozatem zostanie w najbliższych dniach ostatecznie ustalony dodatkowy kontyngent dla Włoch na pomarańcze, który będzie wynosił od 350—500 tonn do końca r. b.

PP. zainteresowani zechcą złożyć do tutejszej Izby na przepisanych formularzach wnioski najpóźniej do dnia 18-go lutego br.

Izba Przemysłowo - Handlowa
Grudziądzko - Starogardzka.

TYGODNIOWE zestawienia przeciętnych cen zboża.

Za 100 kg. franco stacja załadowania.

Żyto	8,2	9,2	10,2	11,2	12,2	13,2
Warszawa	20,00	20,00	20,50	—	22,00	22,00
Poznań	19,00	—	19,00	—	19,00	19,25
Lwów	19,00	19,00	19,00	19,00	20,50	—
Lublin	22,00	22,00	20,00	20,50	21,00	21,25
Pszenica						
Warszawa	—	—	34,50	—	37 00	36,50
Poznań	33,00	—	33,00	—	33,00	33,00
Lwów	32,50	33,00	33,00	33,00	33,00	—
Lublin	33,50	33,5	33,50	33,50	33,50	33,50
Jęczmień						
Warszawa [1])	—	—	22,00	(22,50)	22,50	22,50
Poznań	22,00	—	22,00	—	22,00	22,00
Lwów [2])	19,00	19,00	19,00	19,00	19,00	—
Lublin	23,00	23,00	22,50	22,50	22,50	22,50
Owies						
Warszawa	22,60	22.50	22,50	22 50	—	22,50
Poznan	20,00	—	20,00	—	20,00	19,75
Lwów	20,00	20,00	20.50	21,50	21,00	—
Lublin	22,00	22,00	21,00	20,50	21,50	21,50

W nawiasach franco Warszawa.

1) jęczmień brow. (wyb. gatunków).* na kaszę.
2) jęczmień pastewny.

Lwów notuje ceny szacunkowe.

Ceny lubelskie podawane przez Lubelską Spółkę Zbożową.

Notowania Warszawy w środy i soboty w prywatnych obrotach.

ZIEMIOPŁODY.

Poznań, 13. 2. Urz. not. za 100 kg fr. stacja załadowania, ładunki wagonowe, dostawa natychmiastowa. Żyto 18.25—20.25, pszenica 32—34, jęczmień zwykły 19—20, brow. wyb. 21—23, owies 19.25—20.25, mąka żytnia 65% 32.75—33.75, 70% 31.25—32.25, pszenna 65% 52—55, ospa żytnia 13,25—14.25, pszenna 15—16, seradela 21—24, groch polny 28—29, victoria 35—39, łubin żółty 16—18, niebieski 13—15, wytłoki buracz. susz. 9—10. Usposobienie spokojne.

WEŁNA.

Toruń, 13. 2. „Towarzystwo Hodowli Owiec" Toruń, komunikuje: Pod wpływem spadku cen na rynku londyńskim oraz dopływu wełny australijskiej i nowozelandzkiej z nowej strzyży, tendencja na rynku znacznie osłabła. Wyborowe gatunki wełny czystej — „Merino-Prekosowy" i „Ranbuljetowych" osiągały zaledwie równowartość 26—27 dol., wełny zaś gorsze dosięgały najwyżej cenę 19—20 dol. W poszukiwaniu są wełny krajowe białe. Naogół chęć kupna osłabła.

Ostatni kurs dolara.

Warszawa, 15. 2. A. W. godz. 11,30. Dolar w obrotach międzybankowych 7,35 zł.; w obrotach prywatnych 7.42 zł. Tendencja słaba.

Gdańsk, 15. 2. A. W. godz. 13-ta. Za 100 zł. loco Gdańsk płacono 70.94 guld., przekaz na Warszawę 70,84 guld.

Kultura fizyczna, Sport, Krajoznawstwo.

Z teki kronikarza.

Nasz dorobek.

(Ciąg dalszy.)

Oddziały piłkarskie **„Sokoła“** i Tow. **Powst. i Wojaków** liczebnie przedstawiają się nieźle, szwankuje natomiast druga strona — jakość.

Z resztą nie wiem dlaczego pewnie zbytni i nieusprawiedliwiony konserwatyzm panów z zarządu, którzy sądzą, że piłkarz nie może być Sokołem, nie pozwala na należyty rozwój tych sekcji.

Lepiej przedstawiają się nasze szkoły zawodowe i średnie. Przoduje i to słusznie **Szkoła Budowy Maszyn**, posiadająca w swoim składzie kilku starych sportowców.

Dalej idzie Seminarjum nauczycielskie polskie, gimnazja.

Bóg jednak raczy wiedzieć, które z nich lepsze, powiem więc nie chcąc się narazić na pojedynek, że siły są równe, a szczęście i nieszczęście zmienne. Przyszłość okaże, kto silniejszy. Tyle o piłce nożnej.

Gorzej, a raczej „ciężko“ będzie z **lekką atletyką**, którą uprawia się „a jakże“ w każdem towarzystwie z tą tylko różnicą, że w jednem gorzej jak w drugiem, traktuje się jeszcze matką wszystkich sportów po macoszemu, brak tu ciągłości, wytrwałości, brak wreszcie zawodów, do których wobec zgrozy pobicia musiałby się dany osobnik czy też organizacja przygotować, brak wreszcie boiska, bieżni, skoczni i tak dalej. Ponieważ napisałem słowo boisko, które zawsze doprowadza mnie do pasji, zwracam się z tego miejsca (do panów) nietylko w swoim imieniu, gdyż nie wystarcza dziedziniec koszarowy, lecz w imieniu naszej młodzieży i przyszłych pokoleń, by panowie radni miasta, którzy na wiecach przedwyborczych przyrzekali być prawdziwemi ojcami grodu, zaopiekowali się raz na serjo sprawą boiska (gdyby to była wystawa) i rozpoczęli budowę takowego nie zapominając o tem, że „maluczko, maluczko“ i to co byłoby bezinteresowną pracą dla miasta, będzie przymusowo tracącym na wartości. Mam na myśli projekt ustawy o powszechnem wychowaniu fizycznem z dnia 12-go października 1925 roku, którego odnośny artykuł brzmi:

Gminy miejskie obowiązane są na wezwanie władz, które oznaczy rozporządzenie wykonawcze, dostarczyć placów ćwiczeń, boisk, strzelnic, potrzebnych do celów wynikającej z niniejszej ustawy

Mam nadzieję, że na przyszłem posiedzeniu rady miejskiej znajdziemy wśród punktów obrad, także następujący: „Sprawa budowy boiska; referuje p. dyrektor Samoliński“. Nie przyczyniajcie się panowie do tego, by sportowcy grudziądzcy obchodzili dziesięciolecie „Bez boiska“, gdyż pięciolecie tak „bez“ już minęło. Wróćmy jednak do tematu. Ponieważ i na cały rok przedtem ułożonego programu działania nie mieliśmy, nie odbyły się związkowe zawody lekkoatletyczne wcale i pewnie się też nie odbędą. Zawodnik zaś, dowiedziawszy się, że za tydzień ma stanąć do zawodów, trenował do ostatniej chwili zamiast odpoczywać, co znowu odbija się fatalnie na wynikach. Mimo tedy wszystkiego odbyły się zawody nad Wisłą dnia 3-go maja, które dla wyżej wymienionych przyczyn nie stały na wysokim poziomie sportowym, dlatego też wyników nie podaję. Zresztą był to pokaz, w którym brało udział 109 zawodników, w tem 7 kobiet.

Do organizatorów tych zawodów mam kilka prośb. 1. Należy pomimo fatalnego terenu uwzględnić wszystkie działy lekkiej atletyki, by każdy zawodnik miał możność zmierzenia swych sił z konkurentem. 2. Wobec zwiększonej frekwencji zawodników, należy w przyszłości urządzać przedboje w godzinach porannych, a wtedy zawody trwać będą 2 i pół godziny i nikogo nie znudzą.

Klubowe zawody lekkoatletyczne urządziły Sokół, Tow. Sport. Olimpja i Tow. Powstańców i Wojaków, na których osiągnięto względnie dobre wyniki..

Chlubna karta historji rozwoju sportu naszego grodu, należy się organizatorom zawodów szkół średnich z panem prof. Morawskim i dyrektorem ks. Pełką na czele oraz wszystkim zawodnikom, biorącyh w nich udział, na których osiągnięto najlepsze wyniki. Oby tak dalej było, abyście kochani, których nazwisk nie pozwolę „wydrukować“ zawsze na każdem polu przodowali.

(Dokończenie nastąpi).

Piłka nożna.

ANGIELSCY PIŁKARZE W POLSCE.

Jak się dowiadujemy, Cracovia wraz z Ł. K. S. prowadzi pertraktacje o sprowadzenie do Polski angielskiej drużyny „Wanderer Associations Football Club“. Pertraktacje są na najlepszej drodze, tak, że prawdopodobnie w terminie 29 i 30 maja br. ujrzy Łódź po raz pierwszy angielskich piłkarzy.

KURSY DLA KANDYDATÓW NA SĘDZIÓW PIŁKARSKICH.

Z końcem bieżącego miesiąca organizuje Warszawskie Okręgowe Kollegjum Sędziów trzydniowe kursy dla kandydatów na sędziów piłki nożnej. Prelegentami będą: kpt. Loth, M. Strzelecki i J. Grzebowski. Po każdej prelekcji odbędzie się zebranie dyskusyjne, po skończeniu zaś kursów, każdy z jego uczestników będzie miał prawo przystąpienia do egzaminu przed komisją W. K. S.

Inicjatywa to bardzo szczęśliwa! Nasze O. K. S. również mogłoby wstąpić w ślady swych warszawskich kolegów i podobne kursa w Poznaniu urządzić, które niewątpliwie cieszyłyby się powodzeniem i w rezultacie swym powiększyłyby kadry — wcale zresztą nie tak liczne — naszych sędziów piłkarskich.

Wyścigi konne w Grudziądzu.

Nietylko tradycja, lecz i warunki geograficzne wymagały od nas ciągłego dbania o rozwój hodowli koni, która zawsze była jedną ze znacznych branży naszej gospodarki.

By mieć dobrą hodowlę, należy wybierać lepszy materjał hodowlany i popierać ten dział gospodarki. W stosunku do koni szlachetniejszych, do tego służą wyścigi, które oddawna na całym świecie przestały być traktowane jako zabawa.

Po całym kraju mamy rozsiane placówki, zadaniem których jest popieranie hodowli koni, noszących w tej lub innej odmianie nazwę towarzystw wyścigowych.

Pomorze posiada własne **„Pomorskie Towarzystwo zachęty do hodowli koni“**, urządzające wyścigi w Grudziądzu.

Dotychczasowe zawody Tow. były przeważnie charakteru wojskowego i wyścigi były wyłącznie płotowe lub przeszkodowe. Przyczyną tego był brak środków na wydawanie znaczniejszych nagród, które mogłyby zachęcić hodowców i właścicieli koni do wzięcia czynnego udziału.

W tej sytuacji były prawie wszystkie prowincjonalne towarzystwa wyścigowe.

Dyr. Zarządu Stadnin Państwowych, znany na tym polu działacz, pan Fryderyk Jurjewicz, chcąc ujednostajnić kierunek działalności wszystkich towarzystw wyścigowych polskich, uzależnił je od swego Zarządu dając jednocześnie i środki materjalne, a przez to i możność racjonalnej pracy.

Pomorskie Towarzystwo otrzymało również znaczną subwencję i w swoim tegorocznym sezonie wyścigowym już daje dwa wyścigi płaskie w dniach 6-go i 13-go czerwca: jeden wartości 1 232 zł., — drugi — 1 376 zł. Warunki obydwóch wyścigów są ułożone w taki sposób, że w równych szansach mogą brać udział konie pełnej i półkrwi. Dopuszczone będą konie od 3-ch lat i starsze polskiego pochodzenia, z wyrównaniem wagi na korzyść młodszych koni.

Szczegółowe warunki będą podane po wydaniu oficjalnego programu. W wyżej wymienionych dniach wyścigowych będą również włączone i biegi włościańskie płaskie, wartości każdy po 420 zł. dla koni gospodarstw poniżej 500 morgów na warunkach bardzo dostępnych dla każdego gospodarza.

Jak widzimy, Towarzystwo nie chce pominąć nikogo i starannie chce wypełnić swe zadanie.

O udział kobiety w sportach.

Kur. Łódzki pisze: Komitet Wykonawczy Z. Z. powziął uchwałę, aby w tych działach sportu, które są uprawiane przez kobiety w Polsce i w których kobiety osiągają wybitne rezultuty np. w narciastwie, urządzano corocznie zawody o Mistrzostwo Polski dla pań.

Propozycję tę przedstawił Kom. Wykonawczy w szczególności najbardziej zainteresowanym związkom: Narciarskiemu, Szermierczemu i Wioślarskiemu — gdyż w sporcie pływackim, tennisowym i lekkiej atletyce już od kilku lat urządzane są zawody o Mistrzostwo Polski dla Pań.

Zw. Zw. zaproponował nawet, by inicjatywę tę rozszerzono na teren międzynarodowy. K.

Narciarstwo.

SUKCESY NARCIARZY POLSKICH W SZWAJCARJI.

Narciarze polscy Krzeptowski And. i Sieczka - Gąsienica w powrotnej drodze z zawodów we Francji brali udział w konkursach skoków w Wengen i Grindelwaldzie w Szwajcarji. W Grindelwaldzie: Skocznia niezwykle trudna, śnieg twardy (prawie lód) 1 miejsce zdobywa Osterrudo (Norwegja) 2. Müller (Szwajcarja), 3. Krzeptowski (Polska). Uczestników 30-tu. W zawodach w Wengen (1·200 mtr. nad poz. morza) u stóp „Jungfrau“ — skocznia dobra, śnieg mokry. Narciarze polscy skakali na tej skoczni po raz pierwszy. Wyniki osiągnięte są wspaniałym sukcesem, który zdobyty został w bardzo silnej konkurencji. Sieczka uzyskał z małym upadkiem skok 46 mtr. Polacy przyjmowani byli w Szwajcarji niezwykle gościnnie i owacyjnie zarówno ze strony gospodarzy, jak i zebranej publiczności (około 500 osób).

Myślistwo.

PO SEZONIE.

Na terenach Państwa Polskiego do dziś dnia działa kilka ustaw łowieckich. Ustawy te zostały wydane przez rządy zaborcze, następnie częściowo uzupełnione lub zmienione, różnią się dosyć znacznie między sobą; i tak w Poznańskiem i na Pomorzu czas polowania na zające upłynął z dniem 15 stycznia, w b. Królestwie Kongresowem z dniem 31 stycznia, a w Ziemi Wileńskiej i na Kresach Wschodnich trwa on nawet do 13 lutego.

Dla nas jednakże minęły te prawdziwe „Święta myśliwskie“! Nie słychać już dzisiaj głosu trąbki, nie słychać strzałów, cisza niczem niezmącona zalega pola i lasy, a z życia każdego myśliwego znowu skreśloną została bezpowrotnie ta może najpiękniejsza część roku.

Turystyka.

PRZYGOTOWANIA DO LETNIEGO SEZONU.

Kraków. (A. W.) Z inicjatywy Krakowskiego Związku Turystycznego odbyło się w Izbie Handlowej zebranie obywatelskie w sprawie zorganizowania letniego sezonu turystycznego w Krakowie. Po referacie dra Beresa, wywiązała się dyskusja, w której przedstawiono również program muzyczny i teatralny sezonu turystycznego. Organizację pracy uchwalono powierzyć Związkowi Turystycznemu, który powoła komisje do poszczególnych działów.

Łyżwiarstwo

ZAWODY ŁYŻWIARSKIE W SZTOKHOLMIE.

Sztokholm. Międzynarodowy konkurs jazdy figurowej wygrał norweg Lie (245 pkt.) przed finlandczykiem Rippaneni. W tańcu parami zwyciężyła para Lie i 13-letni fenomen panna Hennie.

Kolarstwo

PROGRAM ZAWODÓW KOLARSKICH.

Polski Związek Kolarski przystąpił do opracowania programu zawodów kolarskich o mistrzostwo Polski na rok 1926. Ustalono już, że bieg dookoła Polski odbędzie się w sierpniu br. Mistrzostwo torowe rozegrane zostanie 18 lipca w Warszawie, szosowe zaś na przestrzeni około 200 klm. w dniu 11 lipca również w Warszawie. Oprócz tego odbędzie się w Łodzi bieg na 100 klm. o naramiennik Polski. Termin tego biegu zostanie ustalony po porozumieniu się z łódzkiemi klubami.

Kronika sportowa.

ROBOTA SPORTOWA 1 PUŁKU ARTYL. PRZECIWLOTN

Słynne ze swych sukcesów w „rugby - football“ w latach 1922 — 1924 1 pułk artylerji przeciwlotniczej (zenitowej) zabiera się znów do „roboty“ sportowej na serjo. Jest to zasługą dowódcy pułku ppułk. Baranowicza i oficera sportowego por. Bilskiego. Na sezon wiosenny Koło sportowe 1 p. a. pl. zapowiada szereg imprez sportowych, jak wojskowy bieg na przełaj 3 klm., chód z obciążeniem 10 klm., zawody lekkoatletyczne, pięciobój oraz trójbój wojskowy. Drużyna piłki nożnej rozegra jednocześnie szereg meczów.

MISTRZOSTWO POLSKI W HOCKEY'U NA LODZIE W ZAKOPANEM.

Równocześnie z międzynarodowemi zawodami narciarskiemi rozegrane zostaną w Zakopanem mistrzostwa Polski w hockeyu na lodzie. Do mistrzostw tych stają:

A. Z. S., mistrz Warszawy.
T. K. S., mistrz Wielkopolski.
Pogoń, mistrz Małopolski

SENSACYJNY REZULTAT W HOCKEY'U LODOWYM.

Sztokholm, 14. 2. (PAT.) W zawodach w hockey'u lodowym między mistrzowską drużyną Szwecji Djurgarden a mistrzowską drużyną Polski dały wynik 3:3 (1-2). Polacy z powodu zdenerwowania przestrzelili dwie bramki. Najlepszym graczem w drużynie polskiej był Adamowski. Sensacyjny rezultat meczu wywołał w prasie i kołach sportowych niezwykłe poruszenie. Polacy byli przedmiotem gorących owacji i grali bardzo dobrze.

ZWYCIĘZCA CYGANIEWICZA.

Zwycięzca Cyganiewicza, Aleksander Garkawienko lat 32, przyjechał do Polski i ma zamiar zaprodukować w Łodzi swą kolosalną siłę.

Garkawienko jest obywatelem Polski.

Kobiety — moda — i sport.

KOSTJUM „TAILLEUR“.

Luty dobiega pierwszej połowy i jeszcze nawet nie zaczęła się „kalendarzowa“ wiosna, a już na ulicach Paryża pojawiły się pierwsze wiosenne kostjumy „tailleur“.

Wszelkie sporty, zajmujące coraz większe miejsce w życiu kobiety, odcisnęły swoje piętno na modzie. Każdy kostjum czy sukienka robiona jest z myślą, aby mogła służyć do gry w tennisa, w golfa, nie tamowała ruchów, a przytem była elegancka i ładna w linji. O ile dawniej kostjumy sportowe były po macoszemu traktowane, o tyle teraz specjalną na nie zwraca się uwagę i w tym roku sukienki, nietylko do sportów ale na ulicę i na popołudnie mają zakrój „sportowy“.

Najmodniejsze spódniczki kostjumów są plisowane, albo układane w fałdy; żakiety smokingowe, albo zręczne i dość krótkie marynarki na jeden guzik.

Bardzo modne do kostjumu są dziecinne wykładane krochmalone kołnierzyki płócienne i szerokie fularowe krawaty, wiązane na kokardy, lub też długie angielskie „regaty“.

Kapelusz filcowy z tafty z ostro załamanem do góry rondem z tyłu.

Niezmiernie modne są sweatry, które używane są teraz nawet jako wizytowe suknie z przyszywaną do nich spódniczką z tegoż, co sweatr jedwabnego trykotu, plisowanego maszyną, w jednym lub dwu kolorach, albo haftowanych kolorową włóczką, lub tkanych w deseń złotymi nićmi.

Do takiego trykotowego tailleuru, kapelusz powinien być też z tego samego materjału, przybrany motywem powtarzającym się na sukni

Ogniste strzały.

Fabryka kwaśnego octu ugodzona strzałą. — Niedola kawalerów. — Dwie odpowiedzi z Warszawy. — Ktoś bujał w obłokach i dlatego postrzeliła go pewna urocza amazonka. — Na co przydał się łuk Wilhelma Tella. — Wkrótce zamieścimy czarną listę tych, którzy dotychczas nie odpowiedzieli.

Grudziądz, 15-go lutego

Ostatnie dni przyniosły nam taką moc odpowiedzi, na „Ogniste strzały" że doprawdy jesteśmy szczerze zdumieni i ucieszeni ofiarnością społeczeństwa.

Z drugiej znowu strony, przekonywujemy się — z dnia na dzień — coraz silniej, że ten właśnie sposób przyjścia z pomocą biednym i głodnym dzieciom, wywowołał wszędzie sympatyczny i skuteczny oddźwięk.

Sposób ten narzucili nam sami czytelnicy, względnie znajomi i przyjaciele nasi, my go obecnie tylko wydoskonalamy, ułatwiając jednocześnie wszystkim sposobność do miłej rozrywki oraz do złożenia datku, na biedne dzieci,

Kiedy się to skończy? — nie wiadomo. Ostatnie dni wskaznją na to, że jeszcze dość długo pociągną się „Ogniste strzały". Tem lepiej. Wyjdzie to na tem większą korzyść głodnym dzieciom.

Z nazwisk dotychczasowych ofiarodawców możemy ujawnić kilka charakterystycznych szczegółów.

Dają rzeczywiście wszyscy; kupcy, urzędnicy, robotnicy, studenci, pensjonarki, lekarze, przemysłowcy — jednem słowem — wszyscy, łączą się zgodnie w ofiarności dla biednych dzieci.

Natomiast, ciekawem jest to, że datki przeważnie napływają od osób, które w Grudziądzu w pracy społeczno-oświatowo-kulturalnej, nie biorą bądź to wcale bądź też bardzo nieznaczny i nie tak wyraźny udział. Nomen — omen, ale faktycznie, że z dotychczas wymienionych w „Ognistych strzałach" najrozmaitszych prezesów, prezesek, sekretarek, kierowniczek itp. „zasłużonych" działaczów względnie działaczek na niwie społecznej — odpowiedziało zaledwie może 10 procent.

Nie wątpimy, że ogromne przepracowanie jest powodem ich chwilowego milczenia i że niezadługo odezwą się ich szlachetne serca. Bowiem nie przypuszczamy ani chwilę, ażeby oni posiadali brak zrozumienia niedoli drugich, a zwłaszcza biednych, głodnych dzieci.

Poniżej zamieszczamy dalszy ciąg odpowiedzi i ofiar „Ognistych strzał". Z powodu przeszkód technicznych nie możemy niestety zamieścić wszystkich, jakie nam' nadesłano w ostatnich dniach.

*

(64.) Ugodzony ognistą strzałą p. **H. Merdasa,** składam na dzieci bezrobotnych zł. 2.— i jednocześnie odrzucam takową w bogatą kieszeń p. inż. **St. Zembowskiego,** chętnie popierającego cele dobroczynne p. **J. Kędzierskiego,** w pełny portfel p. **Szymkowskiego,** zawsze hojnego p. **W. Bereźnickiego,** w skarbonkę przeznaczoną dla biednych p. **Fr. Zielińskiego** (ażeby umożliwić opróżnienie takowej), w kochającego dzieci p. **B. Lewoncewicza** oraz poważnego p. **J. Małkowskiego** (wszyscy z firmy H. i V.). — **Wacław Styburski.**

(65.) Uderzona strzałą p. **Zofji Wojcickiej,** odrzucam takową silną ręką w dolarową kieszeń zacnego obywatela p. **Ignacego Wojcickiego,** Budkiewicza 18 i p. **Wincentego Baranowskiego,** ul. Toruńska. Na bezrobotnych składam 5 zł. — **Stanisława Płotast.**

(66.) Na biednych dzieci składam 1.— zł. i rzucam strzałkę w malutkie serduszko **Irenki Wojcickiej.** — **Józio Płotast.**

(67.) Parując strzałę p. **Zofji Piotrowskiej,** kieruję ja w wspaniałomyślność szlachetnych p. p. **Wandzi Jerzakowej** przy ul. Fortecznej, **Andzi Stołowskiej** przy ul. Lipowej i **Kazi Maciejewskiej** przy ul. Józefa Wybickiego. Na głodne dzieci bezrobotnych załączam 3.— zł. — **Julja Lachottowa.**

(68.) Ugodzony strzałą ognistą p. **Heleny Poznańskiej,** odrzucam takową w stronę fabryki kwaśnego octu p. **Józefa Mazura** (ul. Pańska 24), w radjo-aparat p. porucznika **Janeckiego** (Baon Radjo), w pełen portfel dolarowy p. **Alfonsa Wiśniewskiego** (ul. Stara), w serce filantropa p. **Leona Hinca** (ul. Kościelna), w szczodrą dłoń kawalera p. **M. Domachowskiego** (ul. Wybickiego); na głodne dzieci składam 5.— zł. — **Franciszek Jurkowski.**

(69.) Skierowaną we mnie strzałkę p. **Jana Ziółkowskiego** z Grudziadza, podejmuję i odrzucam takową w kierunku znanego ze swej działalności i filantropji ks. **Edwarda Zegarta** oraz p. prof. **Targońskiego.** Na dzieci bezrobotnych miasta Grudziądza składam 5.— zł. — **Ks. Tadeusz Ziółkowski, Warszawa.**

(70.) Trafiony ognistą strzała **Michasia Samolińskiego,** składam na dzieci bezrobotnych 2.— zł. i odrzucam ją z całą siłą w kierunku **Krysi Samolińskiej, Leszka Samolińskiego, Tadzia Grygiera i p. dyr. Ziółkowskiego.** — **Mieczysław Kotliński.**

(71.) Ugodzony strzałką p. **M. Binkównej,** składam na biednych dzieci 3.— zł i odrzucam strzałkę ku p. **Alfonsowi Moddelsee,** p. **Zygm. Szandrachowi, Kaźm. Wdzięczkowskiemu** i ku p. **Miecz. Krobskiemu.** — **F. Straszkiewicz.**

(72.) Nader mile ugodzony strzałą **Maryli Barczównej,** dołączam przy niniejszem 3.— zł. na znany cel. Z całym rozmachem rzucam strzałkę ognistą w dobroczynne serce księdza proboszcza **Biericqua** w **Małem Tarpnie,** w litościwe serce p. **Heleny Mrozikównej** oraz do kancelarji **Powiatowej Komendy Policji Państwowej.** — **Janek Frąckowiak.**

(73.) Bujając w obłokach, postrzelony zostałem przez nieznaną mi Amazonkę „ognistą strzałą" w miejsce najczulsze i najwrażliwsze — „piętę Achillesową"; przeto składam na biedne dzieci 1.— zł. i dosiadając „pegaza" z „Apokalipsy" lub „Szału" Podkowińskiego, w pogoni za „grubemi rybami" (filantropami, tylko nie ze sztuki Bałuckiego) napinam łuk „Wilhelma Tella" i kieruję celną strzałę pierzastą w hojną dłoń i przeczulone serce Prezesa Rossa, we wrażliwe serce i przepastny „sezamowej" zawartości portfel mec. **Połomskiego,** szlachetną dobrocią przepojone „Lwie serce" inż. **Ryszarda Bittnera;** poczem już nie z Bucefała lecz z Rossynanty puszczam „strzałę Kupidona" w sympatycznych inżynierów **Kohlhoffa, Wolińskiego, Zahradnika,** pajęczą lecz cieplunią pończoszkę zacnej p. **Kozicińskiej,** arcy-słynnych (z sukcesów) „Nemroda" **Topolskiego,** sympatycznego rotmistrza **Michalskiego,** oraz pozostałych pp. i Panie z Urzędów Ziemskich. — **Nemo.**

(74.) Ugodzona ostrą strzałką **Andrzejka Ossowskiego** podejmuję ją i przesyłam na śniadanie dla głodnych dzieci bezrobotnych **3 złote.** — Strzałka trafiła w duży stos niebieskich zeszytów z zadaniami francuskiemi. Wyjmuję ją i kieruję w stronę właścicieli zeszytów z błędami, to jest **uczniów klasy trzeciej, czwartej, piątej, szóstej i siódmej Gimnazjum Klasycznego oraz trzech klas Szkoły Handlowej** w nadziei, że każda z klas tych wspólnemi siłami zapewni pierwsze śniadanie dla jednego głodnego dziecka, uczącego się bez pożywienia. Zwalniam tylko z drobnego tego datku (10—20 groszy miesięcznie) właścicieli **zeszytów bez błędów.** — **Jadwiga Kotwicka, prof. gimn. klasycznego.**

75) Ugodzony dowcipną strzałą ślusarza - mechanika pocztowego p. **J. Pawlikowskiego,** odrzucam ją z furją w stronę uroczej p. **Ireny Czajczyńskiej** i składam 2 złote na bezrobotnych. — **Smagała.**

76) Ugodzona ognistą strzałą **Maryli Barczównej,** odrzucam takową w kierunku **Franciszka Gburkowskiego** (Kilińskiego 8), **Jerzyka Wiśniewskiego** (Stara 15) i **Marji Mażakównej.** Dołączam ze swej skarbonki 2 zł. na głodne dzieci. — **Urszula Brendlówna.**

77) Strzałkę, którą otrzymałem od **Eryka Brabeca,** odrzucam w stronę **Stefana Peiserta, Leona Brussa,** w litościwe serce pana st. og. **Masłowskiego** (16 p. a. p.) i otwarty portfel pana og. **Ossowskiego** (16 p. a. p.) Na dzieci bezrobotnych składam zł. 1,00. — **Gerard Kaczmarek.**

78) Słysząc w Warszawie odgłosy walki strzałowej w Grudziądzu, na dzieci bezrobotnych, biorę w niej udział i strzelam ognistą strzałą w kuzynką moją p. **Kazimierę Bittnerową,** inżynierową, i załączam 4 zł. — **Zachuta** por.

79) Trafiony strzałą sympatycznej Daluni Müllerówny, odrzucam takową w rotszyldowską kieszeń i rycerskie serce p. dr. **Józefa Wierzbowskiego** oraz usłużliwych przyjaciół protektora **Krogulskiego** i adjutanta **Rawskiego.** Jednocześnie składa na biedne dzieci M. **Kwiatkowski** zł. 3.

80) Od p. aptekarza **Chylewskiego** do: pani Wacławowej **Korzeniewskiej,** pana dr. **Zambrzyckiego,** oraz por. 18 pułku ułanów **De Latour.** 10 zł. na głodne dzieci załączam. — **Dora Witkowska.**

81) Ugodzony w kieszeń strzałą p. **Pawlikowskiego,** składam 2 zł. i kieruję ją za pomocą fal elektro-magnetycznych w dobrze wypchany portfel p. dyr. **Krolla,** w niezdobytą twierdzę p. insp. **Dzikowskiego,** w skamieniałe serce p. insp. **Kobylańskiego,** w obywatela ziemskiego (1 działka z magistratu) i bankiera p. insp. **Woitasa,** w spółczującego niedoli p. dyr. **Sokołowskiego,** w wiotką postać p. insp. **Szczórowskiego,** w kamienicznika p. insp. **Misiewicza,** w ciepłego wdowca p. insp. **Pokornego.** — **Emil Jurkiewicz.**

82) Ugodzony ognistą strzała przez p. **Zofię Wojcicką,** składam na biedne dzieci 5 zł. i odrzucam takową w czułe serca p. **Stanisława Pawłowskiego,** wincentego **Baranowskiego** i czułego **Józefa Zręckiego.** — **A. Mieczkowski.**

83) Odrzucam strzałę **Wiktora Wiśniewskiego** w strone **Haliny i Heleny Szymańskich** i płacę 2 zł. na dzieci bezrobotnych. — **Jerzy Grabczyński**

Wiadomości bieżące.

GRUDZIĄDZ, poniedziałek 15 lutego 1926.

KALENDARZ: Poniedziałek 15-go lutego Faustyna m.
Wtorek 16-go Juljanny p.
Wschód słońca 7 18 zachód 17 12
Wschód księżyca 9 20 zachód 21 19

*

—** **BIBLJOTEKA I CZYTELNIA T. C. L. W GRUDZIĄDZU,** jest otwarta:

W śródmieściu: w muzeum (ulica Lipowa nr. 28 I ptr.): codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt — od godziny 5-ej do 7-mej wieczorem. Dla dzieci w środy i soboty, od godziny 4-tej do 5-tej popołudniu.

Na Chełmińskiem Przedmieściu: w kancelarji parafjalnej (ulica Bydgoska nr 10): w poniedziałki i czwartki, od godziny 4-tej do 5-tej popołudniu.

W Małem Tarpnie: w szkole w niedziele i święta po nabożeństwie.

*

—** **MUZEUM** (ulica Lipowa nr. 28) jest otwarte w środy i soboty, od godziny 12-tej do 2-ej w południe, w niedzielę i święta od godziny 11-tej do 1-ej w południe.

*

—** **NOCNE DYŻURY APTEK.** Od 7 do 13, apteka „Pod Koroną", ulica Wybickiego 39, telefon 135 i apteka pod „Złotą Gwiazdą", ulica Chełmińska 26, telefon 399.

*

—** **TEATR MIEJSKI.** We wtorek po raz czwarty komedja obyczajowa w 4-ch aktach Józefa Rączkowskiego pt. „POLITYKA I MIŁOŚĆ", która dzięki interesującej treści, niezwykle zabawnym sytuacjom, oraz znakomitej grze całego zespołu i wspaniałej wystawie cieszy się nadzwyczajnem powodzeniem.

W środę po raz piąty komedja obyczajowa w 4 aktach Józefa Rączkowskiego p. t.: „POLITYKA I MIŁOŚĆ".

W czwartek gościnny występ warszawskiej operetki, ze współudziałem Lucyny Messal i Józefa Redo, na którym odegraną zostanie operetka w trzech aktach Ernesta Marischki p. t.: „ORŁOW".

W piątek po raz drugi gościnny występ Lucyny Messal i Józefa Redo — na którym odegraną zostanie operetka 3-aktowa p. t.: „ORŁOW".

*

—** **STAN POGODY** (podług danych P. I. M.). W dniu wczorajszym panowała w Polsce pogoda chmurna, mglista, a miejscami z deszczem. Temperatura na zachodzie kraju przekraczała 0 stop., podczas gdy na wschodzie notowano rankiem lekkie przymrozki (do —4 stop w Wilnie). W Niemczech, podobnie jak w Polsce, było chmurno i mglisto, we Francji również, lecz z lekka cieplej. Na północy Anglji wystąpiły lekkie przymrozki. We wschodniej i północnej części Europy panowała wciąż jeszcze pogoda mroźna; temperatura dochodziła —31 stop. w Sarna (Szwecja), —22 stop. w Gurjewie i —21 stop. w Carreynie. W Zakopanem było pochmurno, bez przymrozku: temperatura najniższa 1 stop., najwyższa onegdaj 16 stop., śnieg zginął zupełnie. Temperatura najwyższa wynosiła w Warszawie 10, najniższa 1.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Przeważnie chmurno i mglisto, miejscami zwłaszcza na północy kraju, jeszcze przelotne opady; możliwe też i krótkotrwałe przejaśnienia. Słabe wiatry z kierunków południowo-zachodnich i zachodnich.

—** **TELEGRAMY T. C. L.** Przy zaślubinach i innych sposobnościach, wymagających telegrafowania, używaj tylko blankietów telegramowych Tow. Czytelni Ludowych.

—** **LISTA CZŁONKÓW STRAŻY POŻARNEJ W GRUDZIĄDZU,** odznaczonych w dniu 12 lutego 1926 r.:

Za dzielność i odwagę: (medal przyznany przez Gł. Zw. Str. Poż. Rzpltej Polskiej Warszawa): Brzozowski Jan, Schwertz Fryderyk, Szczepański Józef, Kamiński Maksymiljan, Borucki Franciszek, Szczepański Adam, Karczyński Paweł, Wawrowski Ksawery, Śmieszchalski Walenty, Gław Antoni.

Dyplom uznania od Magistratu miasta Grudziądza za gorliwą pracę przy akcji ratunkowej: Kamiński Władysław, Taukert Emil, Orzechowski Franciszek, Gwizdalski Aleksander, Bendig Józef, Sgodda Gustaw, Kocieniewski Antoni, Borowski Franciszek.

List pochwalny od Magistratu miasta Grudziądza za gorliwą pracę przy akcji ratunkowej. Müller Paweł, Tietz Konstanty, Białobrzycki Leonard, Thiele Herman, Kleszczyński Jan, Szydłowski Henryk.

Znaki za dzielną pracę przy akcji ratunkowej. Chyla Bolesław, Siuda Konrad, Kamiński Wawrzyniec, Kunicki, Kamiński Jan, Romanowski Wojciech.

Drobny upominek z rąk naczelnika Kaszewskiego otrzymał przodownik Pautrzak Antoni.

Znaki Głównego Związku wręczono również następującym panom, jako członkom honorowym i wspierającym: radca Lipowski, dyr. Andrót, dr. Ulatowski, dyr. Barcz, fabrykant Ruprecht, kupiec Nowacki Czesław.

—** **BALE, ZABAWY, WIECZORKI I ZEBRANIA TOWARZYSKIE OSTATNICH DNI.** Ostatnie chwile karnawału! Za dni kilka przyjdzie post, czas spokoju, zrównoważenia pokuty. Ostatnie dni trzeba jaknajlepiej wykorzystać! Tem hasłem spowite zdaje się były sobotnie i niedzielne zabawy. To też huczało w naszem mieście co niemiara. Bal maskowy „Sokoła" w hotelu „Pod Złotym Lwem" udał się znakomicie. Związek Bezrobotnych Pracowników Umysłowych urządził w „Hotelu Warszawskim" miłą zabawę taneczną, połączoną z przedstawieniem amatorskiem, które wypadło nadspodziewanie dobrze. W „Tivoli" odbył się doskonały bal Komitetu pomocy biednym dzieciom. W kasynie urzędników Izby Skarbowej, bawiono się jak zwykle ochoczo i wesoło. „Rodzina Wojskowa" urządziła w kasynie oficerskiem wieczorek dla dzieci, z różnemi przyjemnemi niespodziankami. Poranek rozrywkowy dla robotników i robotnic bezrobotnych urządziła N. O. K. w „Bazarze". Na program złożyły się: odczyt — p. Korwin-Piotrowskiej, jednoaktówka, śpiew itp. Filja pracowników krawieckich Chrześc. Zjedn. Zaw. bawiła się świetnie na wieczorze towarzyskim, który odbył się w lokalu **p. Bublitza** (Góra Zamkowa)

nie koniec, gdyż odbył się cały szereg pomniejszych zabaw i dancingów. Na dziś i jutro zapowiada się znowu kilka bali. Rzeczywiście pozostaje Grudziądz karnawałowi wiernym do końca.

—** **MIŁY WIECZÓR.** Już nieraz pisaliśmy o konieczności urządzania w naszem mieście wieczorków towarzyskich, na których młodzi mogliby potańczyć, starsi zagrać w karty, wesoło porozmawiać, a wszyscy razem swobodnie i przyjemnie zabawić się. W większych miastach (a nawet nie tak bardzo od Grudziądza większych bo np. w Toruniu), odbywają się — prawie że codzień — najrozmaitsze „herbatki czwartkowe“ u generałowej X, „czarna kawa“ prezydentowej Y, „tańcujący wieczorek“ hrabiny Z, sobótki akademików, itp. rozrywki, które pomijając już ich sympatyczny przebieg, posiadają bardzo wielkie znaczenie kulturalno-wychowawcze. W Grudziądzu tego niema. Dlaczego? Pozostanie to — przynajmniej dla nas — zawsze niewytłomaczoną tajemnicą. Ostatnio jednak zaczęło się coś w tym kierunku robić. Tańcująca herbatka N. O. K. przekonała uczestników, że czas pożytecznie i wesoło, można spędzić właśnie tylko na takich wieczorkach towarzyskich, a nie w knajpie, kabarecie czy też gdzieindziej. W niedzielę urządziły podobny wieczorek panie Nelly Niemiecowa i Janina Jastrzębska, opiekunki IV drużyny harcerskiej. Było naprawdę bardzo miło. Niewiele było wprawdzie osób, ale ci, co przyszli, zabawili się doskonale. Zaimprowizowane występy amatorskie, znanych i sympatycznych w Grudziądzu jednostek, rzuciły na salę niewymuszoną wesołość i subtelny nastrój. Tego rodzaju rozrywek trzeba nam w Grudziądzu jaknajwięcej. Podobno panie N. i J. chciały poprosić na wieczorek, młodzież dwóch ostatnich klas gimnazjalnych, ale sprzeciwiło się temu Koło Przyjaciół Harcerzy, które widziało w zaproszeniu młodzieży rzecz „występną“. Jeśli tak, to niechże Szanowne Koło przejdzie się ulicami o godzinie 10-tej wieczorem i zobaczy, ile pensjonarek i studentów, chodzi o tej porze po mieście; albo w soboty po najrozmaitszych zabawach i balach publicznych, ile ich pupilków tańczy. Właśnie należy na takie wieczorki zapraszać przedewszystkiem starszą młodzież. Tylko w ten sposób odciągnie się ją od rzeczywiście występnego włóczenia się późnym wieczorem i uczęszczania na publiczne zabawy. Lamentowanie nad zabawieniem się młodzieży pod opieką starszych a zamykanie oczu na inne złe rzeczy, nie jest postępowaniem ani logicznem, ani pedagogicznem. Paniom Niemiecowej i Jastrzębskiej jesteśmy bardzo wdzięczni za niedzielny wieczór i radzimy szczerze urządzić coś podobnego jaknajprędzej.

—** **SPRAWOZDANIE** z wieczorku uczniów gimnazjum klasycznego niestety zamieścić nie możemy, ponieważ organizatorzy nie uważali za stosowne przysłać nam zaproszenia.

—** **WIECZORNE KURSY GOTOWANIA, SZYCIA I ROBÓT** rozpoczną się dnia 1-go marca 1926 r. w Szkole Gospodarczej, ul. Trynkowa 19. Zapisy zostały przedłużone do dnia 20-go bm.

—** **OFIARY NA GŁODNE DZIECI.** Zamiast wzięcia udziału w balu i zamiast odpowiedzi na ogniste strzały, składają Franciszkostwo Kruszonowie 5 zł. na śniadanie dla głodnych dzieci.

Zamiast wzięcia udziału w balu złożyli państwo inżyn. Klinowie, Strzelecka 8, (przez p. Kruszonowa) 10 zł na śniadanie dla głodnych dzieci.

Zamiast wieńca na trumnę, kochanego i zdolnego ucznia Zygmusia Matyska, składam w redakcji „Głosu Pomorskiego“ 10 złotych na śniadanie dla głodnych dzieci. — Klementyna Podhorska.

—** **PODZIĘKOWANIE.** Zarząd Komitetu bezrobotnych serdecznie dziękuje p. przewodniczącej Narodowej Organizacji Kobiet za wygłoszenie odczytu i urządzenie z imienia N. O. K. Poranku rozrywkowego, dla bezrobotnych w niedzielę, dnia 14-go lutego 1926 r. Sodalicji Dziewcząt za udział w przedstawieniu, prof. Bigo za monologi i p. pułk. Kristinusowi za orkiestrę.

Za Komitet: **Lewandowski**, prezes.

RUCH TOWARZYSTW

—(rt) **Ważne dla inw. wojen. i pozostałych Grudziądza i powiatu Grudziądzkiego.** Wzywa się inwalidów wojennych i pozostałych (wdowy i sieroty) po odbiór deklaracji, które będą wydawane w biurze Związku Inwalidów Woj. w Grudziądzu (Ratusz II, podwórze) w godzinach urzędowych od 9—12 przed południem i od 3—6 popoł., w soboty od godz. 9—2 popoł. ZARZĄD.

—(rt) **Miesięczne zebranie Konferencji Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo przy Farze** odbędzie się wyjątkowo tydzień wcześnie, t. j. w piątek, dnia 19-go bm. o godzi. 5 popołudniu w sali parafialnej. Na porządku obrad wykład ks. dziekana Dembka.

Zarazem zawiadamia zarząd Konferencji przy Farze, iż rekolekcje trzydniowe dla członkiń wszystkich trzech Konferencji grudziądzkich rozpoczną się we wtorek, dnia 23-go bm. o godzinie 8-mej rano, a odprawiać się będą jak po inne lata w kaplicy Sióstr Elżbietanek przy ulicy Rybackiej. Panie, chcące brać udział w rekolekcjach zechcą się zgłosić po legitymacje do poszczególnych skarbniczek, mianowicie: Konf. przy Farze, do p. Brendlowej, Rynek 9: Konferencja przy kościele św. Krzyża do p. Jordanowej, Chełmińska 7, a Konf. w Małem Tarpnie do p. Loewenau Lipowa 102. (5772)

Za Zarząd: (—) **Wł. Borowska**, sekretarka.

—(rt) **Konferencja Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo przy Farze** zawiadamia, iż rekolekcje trzydniowe dla członkiń wszystkich trzech Konferencji grudziądzkich rozpoczną się we wtorek, dnia 23 bm. o godzinie 8-mej rano, a odprawiać się będą jak po inne lata w kaplicy Sióstr Elżbietanek przy ulicy Rybackiej. Panie, chcące brać udział w rekolekcjach, zechcą się zgłosić po legitymacje do poszczególnych skarbniczek, mianowicie: Konf. przy Farze do p. Brendlowej, Rynek 9, Konferencja przy kościele św. Krzyża do p. Jordanowej, Chełmińska 7 a Konf. w Małem Tarpnie do p. Loewenau, Lipowa 102. (5771)

Za Zarząd: (—) **Wł. Borowska**, sekretarka.

O polepszenie bytu kolejowych pracowników drogowych.

Echa zjazdu delegatów w Grudziądzu.

Grudziądz, 15 lutego.

Pierwszy Zjazd delegatów Kół Związku Kolejowych Pracowników Drogowych, odbył się dnia 2-go lutego br. w Grudziądzu.

Po wyborze marszałka (p. Kilanowski z Grzywny) i prezydjum zjazdu, wygłosił przewodniczący kol. Lewandowski sprawozdanie z dotychczasowej działalności komitetu organizacyjnego i referat.

W referacie swym mówca wskazał na liczne fakty, jak dotychczas zbyt lekceważono sobie kolejowego pracownika drogowego i nie uznawano ofiarnej i ciężkiej pracy jego, bądź to ze strony przełoż. jego władz, lub też przez dotychczasowych jego przedstawicieli Związkowych, którzy przez szereg lat zaniedbywali sprawy pracownika drogowego. W ożywionej dyskusji przemawiali liczni delegaci, potwierdzając słowa referenta, przedstawiając ciężkie położenie pracowników drogowych.

Zjazd przyjął uzgodniony w komisjach statut i program związkowy i uchwalił domagać się od czynników miarodajnych szereg powziętych jednomyślnie postulatów.

Następnie przystąpił Zjazd do wyboru Zarządu Głównego Związku, w którego skład weszli kolega Lewandowski z Torunia jako prezes, jako pierwszy zastępca kol. Kilanowski, z Grzywny, jako drugi zastępca kol. Ginter z Grudziądza, jako sekretarz kol. Kamiński z Turzna, jako zastępca kol. Affelt z Torunia jako skarbnik kol. Lewandowski z Chełmży.

Zjazd zamknął przewodniczący kol. Kilanowski hasłem „Cześć pracy“, apelując do zebranych delegatów jak również i wszystkich członków organizacji, by stanęli do współpracy i poświęcenia się dla dobra sprawy.

Brutalność konsula niemieckiego w Poznaniu.

Teściowę uderzył pięścią w nos a dzieci zabrał.

Poznań, dnia 15 lutego.

Wielkie wrażenie wywołała w Poznaniu i okolicy, wiadomość o zajściu jakie miał niem. konsul w Poznaniu p. Werner Otto v. Henting z swoją teściową, obywatelką estońską panią v. Kügelgen.

Przed blisko dwoma tygodniami, opuściła p. v. Hentiga jego żona z powodu wynikłych nieporozumień małżeńskich.

Pani Hentigowa zabrała dwoje dzieci, 2-wu letnią córeczkę i 4-ro miesięcznego synka, i udała się do Belęcina w pow. wolsztyńskim w Wielkopolsce, z którego właścicielem von Wenzlem konsul v. Henting utrzymywał zażyłe stosunki. Przybyła tam również pani v. Kügelgen, teściowa konsula.

Pewnego dnia pod wieczór, pod nieobecność państwa v. Wenzlów w czasie, kiedy była tamże obecna tylko pani v. Kügelgen z dziećmi, gdyż żona konsula v. Hentingowa wyjechała do Berlina, by tam poczynić kroki około uzyskania rozwodu, przybył samochodem do Belęcina konsul v. Hentig, domagając się wstępu do pałacu.

Zgodnie z instrukcjami, udzielonemi przez panią v. Kügelgen służba powiedziała, iż niema nikogo w domu.

Po tem oświadczeniu służby wyjechał konsul przez Kopanicę do Grossdorfu, już na granicę niemiecką, majątku będącego własnością gen. v. Sydowa, teścia p. v. Wenzla.

Wrócił jednak po 2 godz. do Belęcina i w sposób dotychczas niewytłomaczony wszedłszy do pałacu, spotkał się z teściową p. v. Kügelgen, wtedy domagał się wydania dzieci.

Kiedy teściowa odmówiła żądaniu zięcia v. Hentig rzucił się na nią, uderzając ją pięścią w twarz i powalił ją na ziemię uderzeniem w piersi.

W następstwie napadu pani v. Kügelgen zbiegła do sąsiedniego pokoju, zamknęła jedna drzwi na klucz a drugie przytrzymała silnie, usiłując powtrzymać wtargnięcie dobijającego się zięcia.

Równocześnie wysłała pani v. Kügelgen o pomoc do posterunku policyjnego w sąsiedniej wsi.

Kiedy pomoc policyjna nadeszła, okazało się iż konsula v. Hentiga już nie było, gdyż wybiegł on przez okno parterowego mieszkania zabierając z sobą dzieci. Prawdopodobnie odjechał czekającym opodal samochodem.

Na wniosek pani v. Kügelgen sensacyjnem uprowadzeniu dzieci zajęła się prokuratura w Lesznie.

Pani v. Kügelgen skutkiem niemiłej wizyty, odniosła siniec na twarzy i ponadto zwichnięcie palca u prawej ręki.

Obrażenie to skonstatował lekarz. Zajście ze względu na osoby, wywołało zrozumiałe poruszenie.

Z Pomorza.

—** OKONIN, pow. grudziądzki. (**Założenie Kółka Rolniczego**). Za staraniem księdza proboszcza Firyna i wójta p. Lipskiego założono dziś na parafię Okonin Kółko Rolnicze z siedzibą w Okoninie. Zebranie zagaił i przewodniczył ks. proboszcz Firyn. Po omówieniu konieczności a raczej potrzeby w parafji Kółka Rolniczego, przystąpiło do nowego Kółka 33 członków. Do zarządu wybrano: prezesem p. Feliksa Tempskiego z Pokrzywna, wiceprezesem wójta p. Władysława Lipskiego, sekretarzem p. Kazimierza Szpitera, skarbnikiem p. J. Lipskiego. Nowo założonemu Kółku Rolniczemu życzę na tej drodze pomyślnego rozwoju z staropolskiem Szczęść Boże! —K.

—** **CHOJNICE. (Zgon zasłużonego obywatela).** W Kłodni pod Czerskiem zmarł kilka dni temu, w 65 roku życia ś. p. Ignacy **Kliński.** Zmarły zaliczał się do najzasłużeńszych obywateli na Pomorzu. Nie szukał szerokiego rozgłosu, nie starał się o honorowe urzędy, ale w ciaśniejszym zakresie był prawdziwym kierownikiem sprawy ojczystej. Jeżeli powiaty chojnicki i kościerski, a zwłaszcza pierwszy, zachowały cechę prawdziwie polską i jeżeli tam jest zdrowe obywatelskie życie, to zawdzięczać to należy przedewszystkiem nieboszczykowi. On to niestrudzenie w łączności z żyjącym dotąd jeszcze dr. Zielińskim z Czerska, zakładał za czasów pruskich towarzystwa i organizacje zawodowe. On budził i podsycał ducha polskiego, przez urządzanie teatrów amatorskich, przez zakładanie towarzystw śpiewaczych i przez urządzanie uroczystości narodowych. W obejściu bardzo skromny i bezpośredni, miał serdecznych przyjaciół tak wśród obywatelstwa jak i ludu polskiego. Warto też jeszcze nadmienić, że był to mąż nadzwyczajnej pamięci. Umiał zachowywać w pamięci nieraz całe raz usłyszane przemówienia. Dlatego słynął jako kronikarz, który niejedno umiał opowiadać z życia poprzednich pokoleń. Zasłużył się dobrze społeczeństwu. Cześć jego pamięci.

Z całej Polski.

—* **KATOWICE. (Zuchwała kradzież).** W środę w południe nieznani sprawcy skradli woźnemu Banku Handlowego, oddział w Katowicach teczkę z 1900 zł.

—* **ZAKOPANE. (Zakopane cieszy się niezwykłem powodzeniem).** Piękna pogoda, jak również huczny karnawał, ściągają w roku bieżącym wielką ilość gości do Zakopanego. W ubiegłym tygodniu zgłaszano przeciętnie dziennie po sto kilkadziesiąt osób w biurze meldunkowem. Cyfra gości meldowanych dochodzi do 5 i pół tysiąca.

—* **LUBLIN. (Pociąg wjechał na furmankę).** W środę pociąg osobowy Lwów — Warszawa Nr. 992 wpadł na furmankę na przejeździe obok fabryki Plage Laśkiewicz. Wóz został strzaskany, na szczęście woźnica uniknął śmierci, ponosząc tylko ciężkie obrażenia.

(Lublin dostanie elektrownię). Jak się dowiadujemy, magistrat m. Lublina zawarł 10 bm. umowę z belgijskiem towarzystwem w sprawie budowy elektrowni miejskiej. Budowa ma rozpocząć się na wiosnę, a ukończyć w jesieni rb.

—* **KRAKÓW. (Aresztowanie członka bandy Muchy).** Policja w Nowym Sączu, poszukując złodziei jarmarcznych, aresztowała Jana Dziadonia, wielokrotnego mordercę, domniemanego członka bandy Muchy-Michalskiego, od dłuższego czasu poszukiwanego przez policję.

(Akcja budownicza magistratu). W najbliższym czasie gmina m. Krakowa przystąpi do budowy baraku dla bezdomnych oraz projektowanego już oddawna domu noclegowego.

(Sprawa zabójstwa Margulieса). Akt oskarżenia przeciwko dr-owi Baderowi, obwinionemu o zabójstwo, dokonane na osobie b. p. Margulieса, jest już na ukończeniu. Obejmie on 10 do 11 stron pisma maszynowego. Akt oskarżenia idzie w kierunku zbrodni zabójstwa.

(Kradzież w kaplicy arcybiskupiej). W czwartek niewyśledzeni sprawcy włamali się do kaplicy arcybiskupiej w pałacu metropolity ks. Adama Sapiehy przy ul. Franciszkańskiej i skradli z wielkiego ołtarza kielich srebrny pozłacany i puszkę srebrną na komunikanty.

(O kredyty rządowe dla klinik). W czwartek wieczorem obradował w dalszym ciągu wydział medyczny Uniwersytetu Jagielońskiego nad sprawą utrzymania klinik uniwersyteckich przez przywrócenie poprzednich kredytów rządowych. Zaznaczyć należy, iż od dłuższego czasu toczyły się starania o zwiększenie kredytów na prowadzenie tak ważnych placówek naukowo leczniczych. W rezultacie okrojone zostały bardzo poważnie kredyty dotychczasowe. Obrady czwartkowe toczyły się do późnego wieczoru. Również niewesoło przedstawia się stan w najbliższej przyszłości w małopolskich szpitalach, dla których proponowana zasada samowystarczalności jest nierealną tak ze względu na sytuację gospodarczą jednostek, jak i na fakt, iż ani kasy chorych, ani województwa nie pokrywają swoich zobowiązań.

—* **LWÓW. (Rozprawa sądowa o fałszerstwo).** Przed sądem wojskowym rozpoczęła się onegdaj rozprawa przeciw kapitanowi 26-go p. p. Kowalowi, którego przed rokiem przyłapano na nadużyciach kasowych 6-go dywizjonu żandarmerji lwowskiej. Szkontrum w kasie, prowadzonej przez kapitana Kowala jako oficera kasowego, wykryło brak około 5 tys. złotych. Rozprawa potrwa trzy dni.

(Teatr wojskowy). W niedzielę, dnia 14-go bm. odbyło się w sali szkoły podoficerskiej otwarcie stałej sceny ogniska podoficerów zawodowych załogi lwowskiej. Na otwarcie została odegrana „Zagroda Sobkowa“.

—* **WILNO. (Obiady dla bezrobotnych).** Wobec wzrostu ilości bezrobotnych w Wilnie, magistrat rozszerzył akcję wydawania obiadów dla bezrobotnych, zwiększając ich ilość do 1500 dziennie.

(Kongres słowian i unitów). „Diło“ donosi, że greckokatolickie sfery wśród chorwatów i ukraińców w Jugosławji zamierzają zwołać w czerwcu 1926 roku do Zagrzebia kongres słowian i unitów, z udziałem przedstawicieli grecko - katolickich unitów z Małopolski Wschodniej, Bukowiny, Rusi zakarpackiej i Jugosławji. W związku z tem „Diło“ podkreśla że zjazd taki powinien się odbyć na ziemiach zamieszkałych przez ukraińców, gdzie idea unji jest najstarszą i najsilniejszą.

(Zgon wybitnej śpiewaczki). W czwartek zmarła tu Marja Pawlikow - Nowakowska. Należała ona do najwybitniejszych artystek operowych teatru hr. Skarbka.

DRUKARNIA POMORSKA TOW. AKC. GRUDZIĄDZ.
Naczelny redaktor: Stefan Machalewski.
Odpowiedzialny redaktor: Jerzy Kruszewski.

Kino Orzeł

Variete

Początek o godzinie 6 i 8

Tylko dziś, w poniedziałek, dnia 15-go lutego 1926 r., cały zbór na cel dobroczynny dla inteligencji bez pracy.

»Wielkie Variete«

składające się z najlepszych atrakcji.

Udział biorą najlepsi artyści: pp. Julianowski, Stanisławski, Smolina, Studzińska i Sieu owska. — Ponadto będzie demonstrowana nadzwyczaj wesoła komedja pod tytułem: „Safandula" i z „Całego Świata"

KIM JESTEŚ!

Światowej sławy psychografolog Szyller-Szkolnik opowie Ci, kim jesteś, kim być możesz? Nadeślij charakter pisma swój, tub zainteresowanej osoby, zakomunikuj: imię, rok, miesiąc urodzenia. Otrzymasz szczegółową analizę charakteru, określenie zalet, wad, zdolności, przeznaczenia. Analizę wysyłam po otrzymaniu 5 zł. Osobiście przyjmuję od 12-7. Protokoły, odezwy, podziękowania najwybitniejszych osób stolicy. **Warszawa, Psycho-Grafolog Szyller-Szkolnik, Piękna 25**

Hotel »Królewski Dwór«

Rynek 3/4 Zarządca: Bronisław Kraski Tel 323 i 76.

We wtorek, dnia 16 lutego

Pożegnanie Karnawału

Wstęp tylko za okazaniem legitymacji, którą nabyć można przy bufecie bezpłatnie. — Strój wieczorowy.

O liczny udział uprasza **Gospodarz.**

5786

Prywatne

przygotowania do gimnazjum.

Z pozwolenia Kuratorjum Szkolnego udzielam lekcji celem przygotowania dzieci w wieku od 7 do 11 do klasy I, a od 11—14 do klasy II gimnazjum. — Także udzielam lekcji z matematyki do kl. IV. — Zgłoszenia od 10—2 i 4—7. **Plebańska,** Strzelecka 1a, podw. lewo I.

RESTAURACJA BAZAR

urządza dzisiaj, w poniedziałek, dnia 15-go bm., o godz. 7 wiecz.

Polską kiełbasę z sałatką

FLAKI oraz NOGI WIEPRZ.

WYSZYNK PIWA »BOK«

Przygrywać będzie znana **orkiestra mandolinistów.** O liczny udział upr.

5774 **B. Buczkowski,** gospodarz.

Sprzedaż

Autobus

marki francuskiej 20 osob. prawie nowy sprzedam. **KRUPA Chełmża,** Szewska 1.

Zarząd majętności BIAŁOCHOWO powiat Grudziądz, telefon Grudziądz 603, ma **do oddania żółte Eckendorfskie**

buraki pastewne

po 1 zł za centnar na miejscu. [5769

Charta bardzo rasowego półrocznego sprzedam. Pluc ńska, Tuszewska Grobla 20 III, od g. 4—6

Dobry kinoaparat i filmy sprzeda tanio **Garbe, Kościuszki nr. 36**

Kredens zupeł. nowy tanio na sprzedaż ulica Kwiatowa 3, II p. lewo. Oglądać od godz. 8—12

Na zlecenie sprzedam bardzo tanio: pokój sypialny czrechowy, pokój jadalny (dębowy), pokój damski i biurko (mahoniowe), garnitury, szeslongi, szafy, lustra, stoły, krzesła, obrazy itp. **Składnica mebli ul. Mickiewicza 26** podwórze I. od 9—12 i 2—5.

Wysoko cielną krowę „jałówkę" czarną bryczkę sprzedam **M. WENTOWSKI** Łasin, wybudowanie.

Fotel, żelazne łóżko dziecięce z materacem oraz inne rzeczy do sprzedania **Murowa 31,** II ptro.

Sprzedam zaraz **meble** na 3 pok. i oddam mieszkanie. Zgłoszenia do Głosu Pom. nr. 6106pm

---

Ożenki

Blondyn

wysoki, lat 26, urzędnik gospod., na samodzielnej posadzie, pragnie zapoznać pannę w młodym wieku celem późniejszego **ożenku,** najchętniej jedynaczkę z większego gospodarstwa. Łask. oferty wraz z fotografją, którą się zwraca do Głosu P. nr. 6114pm

Nauka wychowanie

STENOGRAFJI wyucza wszystkich listownie bezpłatnie, celem propagandy Instytut Stenograficzny **Antoniego Wojnara, Warszawa, Krucza 26.**

Zguby

Dnia 18 ubm. **zaginął** mi **portfel,** w którym znajdowały się: papiery wojskowe, karta urlop., dokument podróży na nazwisko kaprala podchorążego **Henryka Rosenfeld** w Zielnowie. **Uprasza się o zwrot.**

Wykaz osobisty, wystaw przez Wójtostwo Nowawieś na nazwisko Klara Malke z M. Tarpna zaginął. Znalazcę upr. się o oddanie go właścicielce.

Zgubiono złoty zegarek bransoletkowy w dn. 12 lutego popoł. o g. 4 na przystanku kol. elektr w ul. 3 Maja. Uczciwego znalazcę upr. się o zwrot za wynagrodzeniem. **w składzie ul. Pańska 9.** [6080

Wykaz osobisty wyst. przez Magistrat w Grudziądzu za nr. 2140S/21 na nazw. Teodorja Łukaszewicz zgubiono. Znal. upr. się odd. do Magistratu I, I p. pokój 11

Mieszkania

Poszukuję

1-2 pokoi z kuchnią

od właściciela domu. Płacę za rok z góry. Zgł. **Grabowski, Toruńska 11**

Pokój umeblowany z całodziennem utrzym. lub obiadami natychm. do wynaj. Mickiewicza 16, I

2 pokoje front. umebl. z balkonem, w śródmieściu do wynajęcia (światło elektr.) Informacji udziela administr. Głosu Pomorskiego nr. 1867

Pokój umebl. zaraz do wynajęcia ulica Grobiowa 18, II p.

Zupełnie odnowiony **pokój, pokoik i kuchnia** do odnaj. Zgł. do Głosu P. nr. 6108pm.

Chorzy i Rekonwalescenci otrzymają dobrą pensję i utrzymanie Zgł. do Gł. Pom. nr. 6079pm.

Różne

MAMKI

zdrowej i młodej, poiki **poszukuję natychm.** Zgłosz. w klinice Dr. Klesna, Ogrodowa 19, pokój 3

Cukier

w każdej ilości funt . . **0.65 z.**

Smalec

biały ameryk. funt . . **1.80 zł**

Olej

rzepakowy pierwszej jakości funt . **2.20 zł**

Miód sztuczny

funt . **0.80 zł**

Ser tylżycki

pełno tłusty funt . . **2.00 zł**

poleca

K. Podwójski

Toruńska 28

5782

ZAWIADOMIENIE.

Niniejszem zawiadamiam P. T. klientów i interesentów, że z dniem 1 lutego br. otworzyłem składnicę

wyrobów marmurowych

w Grudziądzu, przy ul. Chełmińskiej 7

Polecam kompl. garnitury na umywalki, płyty rozdzielcze do celów elektrotechnicznych i różną galanterję, oraz przyjmuję zamówienia na urządzenia fryzjerskie, umywalnie toaletowe, płyty bufetowe i na stoliki z marmurów Biane claire „Carrara" i kolorowych.

ALOJZY SKOWROŃSKI

POZNAŃ, ulica Strzelecka nr. 33

Główny przedstawiciel na Poznańskie i Pomorze Wielkopolskie Huty **„HELENIT" T. z o. p.** fabryka wyrobów marmurowych w Rawiczu.

5753

P. Gadziewski

Zakład malarski

Grudziądz, Szkolna 1 - Telefon 625 wykonuje wszelkie prace **dekoracyjno-malarskie oraz napisy godeł firmowych i malowanie fasad** pod gwarancją dobrego wykonania i przy korzystnych warunkach spłaty.

Prawdziwa okazja dla dobrej gospodyni!

Jeszcze tylko ostatnie parę dni trwać będzie

WYPRZEDAŻ Poinwenturowa

szkła, porcelany, fajansu, figur i naczyń kuchennych

po niebywale niskich :: cenach w firmie ::

5762

S. GRANKE, Grudziądz

ulica Pańska nr. 8

Przyjdźcie pozyskać korzystne zakupy!

Poszukuje się dzierżawy ewtl. kupna

SPICHRZA

możl. **z bocznicą kolejową** nadającego się do magazynowania zboża w dobrej i ruchliwej okolicy z dobrą komunikacją kolejową na prowincji. Oferty upr. się pod „Spichrz" do „PAR" Bydgoszcz, Dworcowa 72. [5757

Kupujcie 5528

skarpetki i pończochy

tylko w fabryce pończoch

L. Stetkiewicz

Grobiowa, Plac Kąpielowy

Wełniane, jedwabne, mako, flotowe pończochy i skarpetki.

GWARANCJA za trwałość!

Nowość!!!

FILEDECOSSE MAKO najwyższy gatunek.

Pończochy wełniane z wys. rabatem.

Posady

STAŁYCH

podróżujących

do odwiedzania hoteli, restauracji, fryzjerów i szpitali poszukuje [5709 **„Helwecja"** Bydgoszcz-Bielawki.

ROBOTNIK z 2 zaciężnikami i KOMORNIK mogą się od 1 kwietnia zgłosić. **Block,** Mokre, p. Grudziądz. 6100

Poszukujemy dzielną

ekspedjentkę

z branży konfekcji damsk. Oferty tylko pisemne z podaniem pensji, z odpisami świadectw. **Bracia Wiudarczak,** Grudz. Rynek 14

Dziewczę do dzieci

poszukuje Stefan Gończ Toruńska 6, w składzie.

Okazyjnie tanio

dopóki zapas starczy:

Swetry damskie czysto weln. 11,25, 8,75,	**8.00**
Swetry dziecięce czysto wełniane 6,25,	**4.50**
Kołdry na białej wacie 48,—,	**38.00**
Materjał ręcznikowy metr	**0.90**

Szmechel i Rozner

Spółka Akcyjna (5763

Grudziądz, Wybickiego 2/4 Tel. 160

Poradnia Prawna »Głosu Pomorskiego«

Spełniając często powtarzające się życzenia szanownych naszych czytelników urządziliśmy przy naszem wydawnictwie

PORADNIĘ PRAWNĄ

dla wszystkich naszych abonentów i czytelników.

Nasza „Poradnia Prawna" udziela sumiennej porady w wszelkich sporach cywilno-prawnych, daje cenne wskazówki w sprawach mieszkaniowych, podatkowych i karnych.

Nasza „Poradnia Prawna" sporządza tłumaczenia, pisze prośby, podania i reklamacje do władz administracyjnych, sądowych i skarbowych.

Wszystkim właścicielom **posiadłości rentowych** szczególną zwracamy uwagę na **NASZĄ PORADNIĘ PRAWNĄ.**

Ktokolwiek czuje się poszkodowanym przez **waloryzację renty** w naszej **Poradni Prawnej** znajdzie skuteczną pomoc.

Nasza „Poradnia Prawna" udziela wszystkim abonentom Głosu Pomorskiego pomocy, pobierając tylko opłatę kosztów bieżących (manipulacyjn.)

Biuro naszej „Poradni Prawnej" mieści się w gmachu wydawnictwa „Głosu Pomorskiego" przy **ulicy Grobiowej 27/29** i czynne jest we wszystkie dni powszednie od godz. **8-mej** przed południem do godziny **4-tej** po południu.

Przy zapytaniach piśmiennych załączyć **opłatę pocztową.**

Adresować: **Poradnia Prawna Głosu Pomorskiego Grudziądz.**

Dlaczego Jesienne Targi Wiedeńskie 1925 r. były tak udane?

Dlatego, że w Wiedniu, jako rynku centralnym środkowej Europy, 7000 wystawców poleca swoje wyroby w obfitym wyborze i po najniższych cenach!

Dlatego też odwiedzicie 5670

X. WIEDEŃSKIE

TARGI MIĘDZYNARODOWE

od 7—13 marca 1926 r.

Imprezy specjalne:

Międzynarodowa Wystawa Automobili i Motocyklów — Elektryczność w rolnictwie — Techniczne nowości i wynalazki — Wystawa myśliwska.

Wiza paszportowa zbyteczna!

Z legitymacją Targów i z zagranicznym paszportem wolne przekroczenie granicy. Zniżka biletów na kolejach polskich, czechosłowackich i austrjackich.

Informacje wszelkiego rodzaju i legitymacje Targów można otrzymać przez

Wiener Messe A. G., Wien VII.

jak również u honorowych przedstawicieli

Bydgoszcz, Tow. zap. Sekretarjat Związku Fabrykantów Nowy Rynek 9

Z wolnej ręki do sprzedania

z masy upadłościowej Polska Spółka Akcyjna Fr. Siemens w Grudziądzu

boilery gazowe, piec cukierniczy gazowy i kuchenka gazowa.

Wiadomość u zarządcy masy adwokata Dr. Kalickiego, ulica Ks Budkiewicza 3.

Odpadki

szpagatu

kupuje w mniejszych i większych ilościach

Drukarnia Pomorska

KINO

APOLLO

DZISIAJ

i dni następne

Wielki film wytwórni francuskiej „Albatros" w Paryżu p. t.

Miasto Rozkoszy

z ulubieńcami publiczności **Mozżuchinem, Lisienko i Mikołajem Kolinem** w 9 wielkich aktach.

VARIETE humorysta i komik **Julianowski**

5767